Str. 3: Wobec ekspansji ideowej Niemiec

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 23 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 53

Wypowiedzieć walkę kartelom w rolnictwie!

Budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na plenum Sejmu

Warszawa, 22. 2. (PAT). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano przez cały dzień nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdawca pos. Ostafin scharakteryzował na wstępie przebieg debaty Komisji budżetowej.

Dalej mówca zaznaczył, że

szereg tez opracowanych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, zgłoszono w sprawie oddłużenia rolnictwa i potrzeby odbudowy kredytu rolniczego.

Znaczny wpływ ma stosunek polityki przemysłu skartelizowanego do rolnictwa

Polityka kartelowa i ceny kartelowe są nieszczęściem rolnictwa i Polski.

Nie chodzi o rozbicie karteli, lecz o wpływ na zmianę ich polityki. Tymczasem kartelom pozostawia się zupełną swobodę działania. Te stosunki powinny się jak najszybciej zmienić i

walka z polityką kartelową musi się rozegrać, bo to leży w interesie Państwa.

W dalszej części swego referatu sprawozdawca pos. Ostafin zauważył, że w dzisiejszej sytuacji rolnictwa szuka się różnych sposobów wybrnięcia z ciężkiego położenia, a m. in. przez oparcie się na wzorach już gdzieindziej stosowanych, między innymi u najbliższych naszych sąsiadów.

Sprawy te wymagają przepracowania i dyskusji na innym forum. Wydaje mi się jednak, że

wprowadzenie monopolu zbożowego byłoby u nas niepożądane i mogłoby się fatalnie odbić na rolnictwie i jego rozwoju.

W roku bieżącym rynek drzewny jest dosyć chwiejny.

By zwiększyć eksport, należałoby przeprowadzić dalsze uszlachetnienie przerobu drewna.

W związku z tym Komisja przyjęła rezolucję: Sejm wzywa rząd do poczynienia inwestycji, służących do racjonalnej przeróbki drewna, przede wszystkim w kierunku przeróbki chemicznej i mechaniczno-przetwórczej.

W końcu referent zaznaczył, że obserwuje się zdrowy objaw ciągłego i stałego przyrostu obszaru ogólnego drogą nabywania lasów z rąk prywatnej własności.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. **Lechnicki,** który przedstawił stanowisko działaczy wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego, nawiązując do deklaracji ideowej OZN w drugą rocznicę jej ogłoszenia.

Zgodnie z jednolitą i zwartą podstawą całego narodu, rolnictwo polskie rozumie, iż okres najbliższych lat, to

okres dodatkowych, wielkich świadczeń na rzecz dozbrojenia kraju

i że w związku z tą nadrzędną koniecznością, cały szereg słusznych postulatów i pilnych potrzeb musi ulec odrodzeniu.

Rolnicy domagają się jednak, by świadomość tej prawdy była udziałem całego społeczeństwa i aby z tych ocen wychodziły zasadnicze decyzje w planowaniu gospodarstwem polskim, jak też by wysiłek na dozbrojenie był rozłożony równomiernie i aby nikt z obywateli nie mógł się uchylić od udziału w wysiłku całego społeczeństwa.

Oprócz przyśpieszenia tempa prac agrarnych, zwłaszcza melioracyj i komasacyj, urządzeń dla organizacji i zbytu itd., muszą być poddane gruntownej rewizji dyspozycje na następujących 4 odcinkach:

1) **Zagadnienie poziomu cen przemysłowych.** Rolnicy to zagadnienie traktują bez demagogii i z należytym umiarem. Stoją oni jednak bez reszty na stanowisku sformułowanym przed paru miesiącami w tej sprawie przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

2) **Drugim zagadnieniem jest polityka dyspozycji na rynku finansowym i kredytowym.**

3) **Trzecie zagadnienie, to aktywna polityka, walcząca o międzynarodowy przydział pracy dla rolnictwa polskiego.**

4) **Wreszcie polityka cen, która była przedmiotem bardzo gruntownej analizy i wyczerpujących informacyj ze strony p. Ministra rolnictwa.**

Na tle tych zagadnień pozostały mi do poruszenia dwie sprawy: 1) Stosunek do przemysłu; 2) Stosunek do świata pracy i miast.

Co się tyczy stosunku do świata pracy, to rolnicy z Obozu Zjednoczenia Narodowego, stwierdzają najprostsze prawdy:

1) Że wieś polska żywi najtaniej miasta polskie z wszystkich rolników Europy i

2) Że pracą, najniepewniejszą jest w całym gospodarstwie społecznym polskim praca chłopa na własnym warsztacie, który za całodzienną, nieograniczoną niczym pracę, otrzymuje 56 groszy.

Prezydent Azana wzywa Negrina do poddania się

Paryż. 22. 2. (PAT). „Le Matin" donosi: Wczoraj w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu odbyło się zebranie, w którym wzięło udział czterech byłych premierów hiszpańskich, a mianowicie: **Giral, Portelaa Valladares, Barcia i Martinez Barrio** .Largo Caballero mimo, iż był również premierem, na konferencję tą, zwołaną przez prezydenta Azana nie został zaproszony.

Prezydent przedstawił zebranym b. premierom tekst noty, którą polecił wręczyć Negrinowi za pośrednictwem ministra del Vayo.

Prezydent w nocie tej wzywa premiera Negrina do zakończenia wojny i komunikuje mu, że gotów jest podać się do dymisji w wypadku, gdyby generał Franco zobowiązał się do zaniechania represji w stosunku do zwolenników jego rządu.

Azana otrzymał według informacji „Le Matin" depeszę od Negrina, w której Negrin wzywa go do natychmiastowego przyjazdu do Madrytu. Po oświadczeniach prezydenta wywiązała się dyskusja, w której

wszyscy uczestnicy narady wyrazili poglądy zgodne z opinią prez. Azany.

Jedynie zaś Martinez Barrio uczynić miał pewne zastrzeżenia. W każdym bądź razie wszyscy zgodni byli co do tego, że

w obecnej chwili prezydent Azana pod żadnym pozorem nie powinien opuszczać Paryża.

OBECNA SYTUACJA W HISZPANII



Zakreślone pola przedstawiają tereny zajęte przez gen. Franco, — białe to okręg Madrytu, będący jeszcze w posiadaniu wojsk republikańskich.

Polsko-węgierskie rokowania handlowe

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.—l. r.) Jak się dowiadujemy

termin rokowań handlowych polsko-węgierskich został ustalony na pierwszą połowę marca br., przy czym rokowania odbędą się w Budapeszcie.

Tematem obrad będzie doroczna umowa kontyngentowa, której ramy mają ulec rozszerzeniu w związku z powiększeniem się terytoriów Polski i Węgier. W szczególności mają być

zwiększone kontyngenty w zakresie wywozu drewna z Polski do Węgier. Drobnym uzupełnieniom również ulegnie umowa rozrachunkowa.

Poza tym ustalona zostanie definitywnie sprawa rozrachunków między przyłączonymi terytoriami, wreszcie mają być poruszone sprawy przewoźnego.

Odmowna odpowiedź Doboszyńskiego

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.—l. r.) Na zaproszenie wybitnych przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, jakotęż i grup ONR, Doboszyński miał dać odpowiedź negatywną co do wzięcia czynnego udziału w pracach politycznych.

Doboszyński urlop swój chce wykorzystać wyłącznie dla poratowania zdrowia i wykończenia rozpoczętych podobno w więzieniu prac literackich.

Uroczyste wręczenie doktoratu honoris causa uniwersytetu sofijskiego P. Prezydentowi R. P.

Warszawa, 22. 2. (PAT) Tradycyjne węzły przyjaźni między Polską a Bułgarią zacieśniły się wczoraj jeszcze bardziej przez rzadki w dziejach międzynarodowych stosunków naukowych akt hołdu, złożony Głowie Państwa Polskiego przez przedstawicieli nauki bułgarskiej.

Członkowie delegacji z rektorem Uniwersytetu Sofijskiego, Staniszewem na czele, w towarzystwie ministra pełnomocnego Bułgarii w Warszawie p. Trajanowa przybyli o godz. 12.30 na Zamek do sali Rycerskiej, gdzie zebrali się również pp. minister WR i OP prof. Świętosławski, wiceminister Terek-Błeszyński, rektorowie uczelni, dyrektor FKN St. Michalski, prezes PAL W. Sieroszewski, minister pełnomocny R.P. w Sofii A. Tarnowski, profesorowie UJP i Politechniki Warszawskiej oraz przedstawiciele MSZagr. z min. M. Arciszewskim, dyrektorem A. Łubieńskim i dyr. P. Kobylańskim na czele.

O godz. 12.45 do sali Rycerskiej przybył P. Prezydent R.P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, którego powitał rektor Staniszew przemówieniem w języku bułgarskim, w którym m. in. powiedział:

Wasza Ekscelencjo Panie Prezydencie i Wielce Szanowny Kolego!

Senat Akademicki Uniwersytetu Św. Klemensa Ochridzkiego w Sofii z okazji zbliżającej się 50-ej rocznicy powstania uniwersytetu, na posiedzeniu z dnia 28 grudnia 1938 r.

postanowił entuzjastycznie i jednomyślnie nadać Panu Prezydentowi tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Sofijskiego

i polecił mnie i moim kolegom złożyć osobiście w stolicy braterskiej Polski na ręce Pana Prezydenta to najwyższe odznaczenie akademickie.

Faktem tym Senat Akademicki oddaje swoją głęboką i szczerą cześć i uznanie znakomitemu uczonemu polskiemu, który dokonał tylu cennych wynalazków i wartościowych dla społeczeństwa odkryć w dziedzinie fizyki i chemii.

Czuję się w obowiązku dodać, że

decyzja nasza została przyjęta przez społeczeństwo bułgarskie z ogromnym zachwytem.

Następnie rektor Staniszew wręczył Panu Prezydentowi ozdobny dyplom pergaminowy, oprawny w skórę.

P. Prezydent R.P. podziękował za to zaszczytne odznaczenie, pierwsze w dziejach Uniwersytetu Sofijskiego, następującym przemówieniem w języku polskim:

Przemówienie P. Prezydenta

Panie Rektorze, Panowie Profesorowie!

Z głębokim wzruszeniem biorę z rąk Panów ten dokument uznania dla moich skromnych prac naukowych. Widzę w nim jeszcze jeden dobitny dowód sympatii i szacunku bratniego narodu bułgarskiego dla mej Ojczyzny.

Żałuję szczerze, że ceremonia zaszczycenia mnie godnością doktora honoris causa Uniwersytetu Św. Klemensa Ochrydzkiego nie może odbyć się podczas uroczystości jubileuszu tego uniwersytetu.

Obowiązki i zajęcia moje nie pozwalają mi na otrzymanie tego dyplomu spośrem z innymi uczonymi w Sofii.

Pocieszam się jednak tym, że na uroczystości tej nauka polska będzie godnie reprezentowana i że jej przedstawiciele nie omieszkają zadokumentować przyjaźni i uznania, jakie naród polski żywi dla narodu bułgarskiego, jego nauki i jego kultury.

Cieszę się, że mogę przyjąć w osobach Szanownych Kolegów wybitnych uczonych, przedstawicieli uniwersytetu, który nosi imię i jest godnym dziedzicem owej dostojnej kuźnicy nauki i sztuki, pierwszej wszechnicy na ziemiach słowiańskich, stworzonej przez Apostołów Cyryla i Metodego a kierowanej długo przez Waszego Wielkiego Patrona Św. Klemensa Ochrydzkiego, pod światłą opieką sławnego króla Symeona. Cieszę się, że mogę Was przyjąć na tym właśnie Zamku warszawskim, na którym królowie polscy Władysław IV i Jan III przyjmowali bojowników kultury i wolności narodu bułgarskiego: biskupa Grzegorza Parczewicza i konsyntuatorów jego polityki.

Radość moja jest tym większa, że w osobach Panów widzę nie tylko znakomitych przedstawicieli nauki i oświaty bułgarskiej, które w tak krótkim czasie poczyniły postępy, stawiające Bułgarię w jednym szeregu z państwami o wielowiekowej, nieprzerywanej tradycji naukowej i kulturalnej, ale także i zasłużonych działaczy na polu współpracy kulturalnej polsko-bułgarskiej.

Współpraca ta rozwijała się jeszcze w latach niewoli i ucisku obu narodów.

Zasłużyli się w niej OO. Zmartwychwstańcy, zasłużyły się oddziały wojskowe Czajkowskiego, zasłużyły się komitety rewolucyjne emigrantów obu krajów. Współpracy tej uczestnikami byli nie tylko nieśmiertelny wieszcz naszego narodu Adam Mickiewicz, lecz także znakomity statysta książę Czartoryski, generałowie Bem, Czajkowski, Zamojski i liczny zastęp innych Polaków emigrantów. Uczestnikami tej współpracy byli dr Czemakow, natchniony poeta Botew, Rakowski, Wazow, Sławejkow, Tedorow i wielu jeszcze najlepszych synów ziemi bułgarskiej.

Rad jestem, że oparta na fundamentach trwałej przyjaźni współpraca kulturalna obu narodów rozrasta się z roku na rok, że znalazła ona odpowiednie ramy w konwencji podpisanej przez oba rządy w roku 1935 i wierzę, że w zapowiedzianej na przyszły miesiąc konferencji komisji współpracy kulturalnej między Polską i Bułgarią znajdzie ona nowy impuls na drodze dalszego, daj Boże, coraz świetniejszego rozwoju. Nie mniej też rad jestem, że

rozwija się nader pomyślnie także i gospodarcza współpraca obu państw,

że powoli, przez polepszenie się środków komunikacji, odległość między obu naszymi krajami maleje i maleć będzie. Mam nadzieję, że piękny plan zbliżenia geograficznego Polski i Bułgarii oraz sąsiadujących z nimi krajów, opracowany niedawno w Bukareszcie przez ekspertów komunikacyjnych, zostanie zrealizowany w możliwie niedalekiej przyszłości i że

morze Bałtyckie przybliży się w ten sposób wydatnie do mórz: Czarnego, Egejskiego i Adriatyku.

Mówiąc o współpracy polsko-bułgarskiej, mówię o przyjaźni między Polakami i Bułgarami, która od czasów bohaterskiej walki o wolność Bułgarii rycerstwa polskiego na polach Warny do dni dzisiejszych nie tylko przetrwała, ale coraz szersze, coraz głębsze w duszach obu narodów zatacza kręgi, trudno nie wspomnieć o przyjaznych uczuciach, jakie dla Bułgarii żywił Wielki Marszałek Polski.

Józef Piłsudski w swoim czasie nie tylko ze szczególnym zainteresowaniem i głęboką sympatią śledził boje o wolność narodu bułgarskiego, ale nawet patriotyzm Bułgarów, ich ofiarność i entuzjazm stawiał za wzór swemu własnemu społeczeństwu.

Z całego serca dziękuję Wam, Szanowni Koledzy, za tę wzruszającą dla mnie chwilę i proszę Was o zawiezienie wyrazów mej wdzięczności Senatowi Uniwersytetu Św. Klemensa w Sofii.

Proszę Was również o zawiezienie do Waszego pięknego kraju mych najlepszych życzeń dla narodu bułgarskiego oraz jego światłego monarchy,

który zalety znakomitego męża stanu i wytrawnego sternika nawy państwowej łączy z tak rozległą wiedzą naukową i techniczną.

Po zakończeniu oficjalnej części ceremonii P. Prezydent R.P. zabawił jeszcze chwilę w sali Rycerskiej, prowadząc ożywioną rozmowę z gośćmi bułgarskimi, których następnie zatrzymał na śniadaniu.

Wycieczka kombatantów niemieckich przybywa 22 bm. do Polski

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.—l. r.) Odroczona wizyta prezesa Międzynarodowego Stałego Komitetu Kombatantów dojdzie obecnie do skutku.

Mianowicie w środę 22 bm. pociągiem berlińskim przybywają do Warszawy ks. **Karol Edward von Sachsen Koburg Gotha**, prezes C. I. B. wraz z sekretarzem generalnym tej organizacji **red. Kazimierzem Smogorzewskim** oraz czołowi przedstawiciele kombatantów niemieckich.

Program pobytu delegacji w Polsce przewiduje

złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wiązanki kwiatów w Belwederze, zwiedzenie domu magdeburskiego, audiencję u Marszałka Śmigłego Rydza, po czym kombatanci będą u P. Prezydenta R. P. na śniadaniu.

Nazajutrz, tj. w czwartek wycieczka kombatantów będzie przyjęta przez p. Ministra Spraw Wojsk., Ministra Spraw Zagran., po czym po obiedzie

wycieczka odjedzie do Krakowa celem złożenia hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego. Z Krakowa kombatanci wrócą do Niemiec.

Nowe władze Centr. Związku Młodej Wsi

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.—l. r.) Walny zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi wybrał nowe władze. Zmiana nie zaszła prawie żadna w stosunku do układu personalnego ostatnio urzędujących władz. Jedyną zmianą jest udział we władzach przedstawicieli Wołynia.

Na czele zarządu głównego pozostał nadal inż. Stanisław Gierat, wybrany przez aklamację.

Wtorek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr

W KRAJU

☐ Ministerstwo Skarbu poleciło załatwiać wszystkie podania o odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok 1939 nie dłużej jednak jak do 1 kwietnia br.

☐ Urzędowa nazwa Zaolzia brzmieć będzie Śląsk Zachodni.

☐ Dochodzenia wszczęte po odnalezieniu zwłok turystki w Dolinie Strążyskiej wykazały, że jest to 32-letnia urzędniczka z Warszawy, H. Badowska.

☐ Z początkiem marca wyjedzie do Niemiec 650 wysiedlonych Żydów.

☐ Wzmógł się ostatnio przemyt zapalniczek i kamieni zapałowych do Polski. Po dłuższej obserwacji policja ujęła znanego przemytnika E. Karczmarczyka z Wiednia i J. Szletera z Warszawy, u których znaleziono duże zapasy przemycanych rzeczy.

ZA GRANICĄ

☐ Ogłoszono urzędowo, że conclave rozpocznie się w dniu 1 marca w godzinach popołudniowych przy udziale 62 kardynałów.

☐ Węgry rozpoczęły wysyłanie do Wiednia Żydów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę austriacko-węgierską.

☐ Do Berlina przybył kierownik angielskiego wydziału gospodarczego ministerstwa spraw zagr., A. Gwatkin.

☐ W Frankfurcie n. M. powstał nowy tygodnik, przeznaczony dla Niemców katolickich p. n. „Nowa Wola" (Der Neue Wille"). Jest to organ tej części ludności katolickiej w Niemczech, która życzy sobie współpracować z władzami Trzeciej Rzeszy.

☐ W pobliżu m. Ariza (prowincja Saragossa) zderzyły się pędzące naprzeciw siebie dwa pociągi wojskowe. Spod gruzów wydobyto dotychczas około sto zabitych.

☐ Członkowie b. Żelaznej Gwardii usiłowali wysadzić w powietrze magazyn amunicji w pobliżu Konstancy.

☐ W Nowym Jorku, po zakończeniu obrad Tow. niemieckiego, doszło do zajść, w wyniku których kilka osób zostało rannych.

☐ Szeik Saadum Homoidi, przywódca szczepu Szammar, zabił dziś na dworcu kolejowym w Samarze Szeika Assi Ed Ali, przywódcę szczepu Obeid, posła do parlamentu irackiego, w chwili gdy ten oczekiwał na przybycie pociągu do Bagdadu.

☐ Rząd syjamski zawarł na trzy lata kontrakt z szwedzkim podpułkownikiem Oehngrenem, powierzając mu zadanie zorganizowania obrony wybrzeży

Wobec ekspansji ideowej Niemiec

(M. P.) Niedawna wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentropa w Warszawie, zapowiedziane wizyty włoskiego ministra hr. Ciano i rumuńskiego ministra Gafencu w stolicy Polski, oraz wizyta min. Becka w Londynie, są nie tylko objawem zewnętrznej aktywności naszej polityki zagranicznej, lecz są także dowodem i wyrazem tego faktu, że Polska stworzyła własny system polityczny.

Był czas, gdy każdy krok Polski na terenie międzynarodowym budził nieufność, niezrozumienie i powszechne zgorszenie. Nikt się nie dziwił, kiedy Anglia, Francja czy Niemcy wyznaczały własną drogę postępowania, gdy — zależnie od własnych interesów — zbliżały się lub oddalały od Ligi Narodów, od starych sojuszów i starych doktryn. Włochom i Polsce, jako państwom młodszym i słabszym, odmawiano przez pewien czas prawa do wybierania odrębnej linii politycznej. Ostatecznie jednak zarówno Włochy jak i Polska okazały dość sił, aby sobie to prawo wywalczyć.

Dla Polski możność stosowania własnej, ze specyficznych interesów naszych wynikającej polityki ma znaczenie pierwszorzędne. Dzięki tej swobodzie ruchów mogliśmy np. zacieśniać — do pewnej przez nas samych oznaczonej granicy — stosunki z Niemcami, a równocześnie ożywić sojusz z Francją, czego objawem była pożyczka francuska na budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Polityka polska stosuje metody używane przez wszystkie rozważnie rządzone państwa. Jeśli Francja i Anglia starają się już dziś o porozumienie z gen. Franco, chociaż ich czerwoni sojusznicy hiszpańscy jeszcze się bronią, to postępowanie takie można — jeśli kto chce — nazwać niegodnym, ale jest to postępowanie jedynie rozsądne. Doświadczeni wiekiem niewoli i ciężką pokutą za złudzenia nauczyliśmy się stosować względność zasad i bezwzględność metod, troskliwość o swoje dobro bez oglądania się na innych i bez liczenia na nich, nauczyliśmy się unikania ogólnikowych doktryn i mistyki politycznej, poza którą kryją się zazwyczaj najbardziej egoistyczne interesy.

Stanowisko Polski zaczyna oddziaływać na inne państwa położone między Niemcami i Rosją. Państwa te były, a po części są jeszcze, skłonne do ulegania wpływom obcych koncepcji i obcych idei. Z sytuacji tej skorzystały Niemcy, przemycając razem z ekspansją integralnego nacjonalizmu i rasizmu — nacisk polityczny na Czechosłowację, Rumunię, Węgry, Jugosławię. Najdobitniej zaznaczyło się to w Rumunii, gdzie niewyrobiona młodzież dała się porwać Żelaznej Gwardii do akcji rozsadzającej państwo od wewnątrz, co skazałoby Rumunię na zależność od Trzeciej Rzeszy. Król Karol, który zawarł z Niemcami przyjazny układ handlowy, a równocześnie przeciwstawił się stanowczo wpływom niemieckim na wewnętrzne stosunki w Rumunii, prowadzi politykę według zasad tego samego realizmu, jaki stosuje Polska. Również Jugosławia i Węgry zaczynają powoli uodporniać swoją politykę wobec nacisku potężnego sąsiada. Odbywająca się obecnie w Bukareszcie konferencja państw bałkańskich, Rumunii, Jugosławii, Turcji oraz Grecji została zwołana pod hasłem ustalenia niezależnej od wpływów postronnych polityki Bałkanu. Gdy za kilka lat, po rozstrzygnięciu sporu o kolonie i surowce, Niemcy będą chciały się pokusić o ekspansję na wschód i południe, muszą zastać państwa tej części Europy dostatecznie przygotowane na umiarkowaną współpracę, lub w razie nieumiarkowania Rzeszy — na stanowczy odpór. Do umocnienia zwartości i potęgi wewnętrznej tych państw, posiadających znaczny odsetek mniejszości narodowych, może się pozytywnie przyczynić nie szowinizm, nie totalizm czy integralizm nacjonalistyczny (możliwy tylko w państwach narodowo jednolitych), lecz dobrze ugruntowany system rządów autorytatywnych opartych na idei narodowo-państwowej. System autorytatywny zapewnia ogółowi obywateli poszanowanie prawa i ładu, zaś rolę decydującą w państwie oddaje narodowi, który to państwo stworzył i który stanowi większość jego ludności.

Są u nas pisma i publicyści, propagujący równocześnie integralny nacjonalizm i zwalczający zasadę etnograficzną, jako wyłączną podstawę budowy państwa. Sądzimy, iż jest to wielkie nieporozumienie lub niekonsekwencja. Jeśli wyznaje się, jak w Niemczech, integralny nacjonalizm, to logicznym tego następstwem musi być stosowanie zasady etnograficznej, gdyż nie ma integralizmu narodowego w państwie opartym na zasadzie historycznej i geopolitycznej, w którego skład wchodzi pokaźny odsetek mniejszości narodowych. Dla Rzeszy doktryna integralnego nacjonalizmu jest niezwykle korzystna, gdyż Niemcy są państwem narodowo jednolitym, a zasada etnograficzna dała im możność zagarnięcia niemieckiej Austrii i Sudetów. Integralny nacjonalizm i zasada etnograficzna stosowana w państwach leżących na wschód od Niemiec, musiałaby doprowadzić do rozsadzenia tych państw. Dlatego, utrzymując najlepsze stosunki dyplomatyczne i handlowe z Niemcami, nie możemy przyjmować eksportu ich doktryny politycznej. Z tego powinni sobie zdać sprawę przede wszystkim ci, którzy przestrzegają społeczeństwo polskie przed niebezpieczeństwem germańskim, a równocześnie propagują skrajny integralizm nacjonalistyczny, dość rozmaicie formułowany, np. w haśle: katolickie państwo narodu polskiego. W interesie całości Rzeczypospolitej leży, aby nie robić różnic między Polakami obrządku rzymskiego i greckiego, ewangelikami i prawosławnymi. Tylko przy takim stanowisku zasadniczym można prowadzić pozytywną i skuteczną pracę nad umacnianiem polskości na kresach zachodnich i wschodnich. Tylko rozważna polityka narodowo-państwowa może sparaliżować wszelkie usiłowania zmierzające do anarchizacji Polski pod pokrywką najpiękniejszych haseł i doktryn nacjonalistycznych, mniej lub bardziej wyraźnie czerpiących natchnienie z Niemiec.

Maksymalna wartość wymiany
po podpisaniu układu handlowego z Sowietami

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — l. r.). Jak nas informują, nie odpowiada prawdzie kwota 55 milionów zł., podawana przez niektóre pisma, jako maksymalna wartość wymiany polsko-sowieckiej. Układ przewidział bowiem kwotę o wiele większą od wartości wywozu polskiego do Sowietów i importu sowieckiego do Polski.

Poważna kwota przewidziana jest na zakup bawełny. Również tytoń sowiecki będzie jednym z artykułów przywozu do Polski.

Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z rządem sowieckim złożył wczoraj min. Romanowi wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu rokowań moskiewskich, zakończonych zawarciem umowy handlowej, porozumienia o obrocie towarowym i rozrachunku.

Nie jest ustalona jeszcze data wejścia w życie wszystkich tych porozumień,

jakie mają być wykonywane w ciągu bież. roku. W kołach poinformowanych informują, że

wkrótce nastąpi nominacja kierownika przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Warszawie, który ma realizować polsko-sowiecki układ handlowy.

Wymienianie w związku z tym nazwiska członka kolegium Wniesztorgu Nikitina, nie znajduje na razie potwierdzenia.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.—l. r.) Z Rosji sowieckiej powrócili do Łodzi przedstawiciele sowieckiego przemysłu włókienniczego. Wedle informacyj

bawełna rosyjska pod względem gatunkowości odpowiada całkowicie wymaganiom polskiego przemysłu włókienniczego.

Jakkolwiek definitywnie do zawarcia transakcji nie doszło, zostało ono bowiem uzależnione od wyniku rokowań ogólnych w sprawie stosunków handlowych polsko-sowieckich, to jednak należy przypuszczać, że dojdzie do sfinalizowania tych rokowań.

Sowiety interesują się również łódzkimi wyrobami.

Rozłam w ukraińskim „Obiednaniu" na terenie wołyńskim

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiaduje „Polska Agencja Agrarna", sytuacja na odcinku wołyńskiego ukraińskiego „Obiednania" nadal jest niewyjaśniona.

Tendencje rozłamowe wzmagają się.

Istnieje silna opozycja przeciw polityce sen. Tymoszenki.

Opozycjoniści opowiadają się za kierunkiem polityki pos. Skrypnika, który ostatnio zbliżył się do Unda.

Jak przewidują koła ukraińskie, rozłam może przybrać szerokie rozmiary.

Zwołanie Rady Nacz. PPS

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — l. r.). Na 25 i 26 bm. została zwołana Rada Naczelna PPS, która ma zająć stanowisko w szeregu aktualnych zagadnień natury wewnętrznej i zagranicznej.

NIEZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE WYŻSZYCH UCZELNI LWOWSKICH

W PRZEMOWIENIU SEJMOWYM MINISTRA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Po przemówieniu referenta posła Stahla zabrał głos minister W.R. i O.P. prof. Wojciech Świętosławski.

Wysoki Sejmie! W przemówieniu moim chciałbym poruszyć zagadnienia natury bardziej ogólnej.

Jeżeli chodzi o zakres prac naszych w dziedzinie wyznań religijnych, to na czoło wysuwa się pomyślne rozwiązanie sprawy układu o ziemiach pounickich. Do ważnych posunięć należy unormowanie stosunku prawnego polskiego autokefalicznego kościoła prawosławnego do Państwa.

Nieco więcej miejsca chciałbym poświęcić przeglądowi polityki ogólnej w zakresie zagadnień oświatowych i szkolnych, oraz osiągniętych przez nas wyników.

W przeciągu trzech lat ostatnich życie polityczne i gospodarcze Polski przechodziło szereg zmian dość głębokich. Fakt ten odbijał się w sposób najbardziej bezpośredni na pracy mego resortu. Trzeba pamiętać, że wielotysięczna armia nauczycieli i duszpasterzy, rozsiana po całym kraju, dociera do najbardziej zapadłych kątów i wszędzie działa aktywnie na otaczające środowisko. A przecież zadania i obowiązki ciążące na tej armii są olbrzymie. Praca zarówno nauczycieli jak i duszpasterzy może przynieść wyniki pozytywne, jeśli inne czynniki współwychowawcze, a zwłaszcza rodzina zgodnie z nimi współdziałają.

Nic więc też dziwnego, że wszelkie wstrząsy, załamania ideologiczne, waśnie i spory przekonaniowe, wszelkie zakłócenia w życiu zbiorowym, a zwłaszcza powstające tu i ówdzie zbiorowe psychozy,

odbijają się niekorzystnie na pracy tej wielotysięcznej rzeszy ludzi.

Gdybyśmy zechcieli sięgnąć pamięcią do nastrojów z przed dwóch lub trzech lat ostatnich, to każdy bezstronny obserwator życia zbiorowego powinien przyznać, że w wielu dziedzinach

znajdujemy się w stanie psychicznego i uczuciowego spacyfikowania nastrojów.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim więc olbrzymi wpływ wywarł apel Marszałka Śmigłego-Rydza, nawołującego do konsolidacji sił dla celów obrony kraju, oraz dla ogólnego postępu duchowego i materialnego Rzeczypospolitej.

W DEKLARACJI LUTOWEJ SFORMUŁOWANE ZOSTAŁY JASNO I NIEDWUZNACZNIE PODSTAWY TEGO, CO ZWIEMY POLSKĄ RACJĄ STANU.

Znając życie polskie i istniejące predyspozycje i uprzedzenia psychiczne narodu polskiego i jego partyjnych przewódców, każdy musiał sobie zdawać sprawę, że natychmiast

powstaną wielkie opory, przeciwdziałające akcji zjednoczenia narodowego.

Istotnie opory te ujawniły się już nazajutrz po ogłoszeniu deklaracji lutowej. Działają one z niesłabnącą dotychczas siłą ze strony tych wszystkich, ktrózy uprzednio wciągnięci byli do

akcji wąskiego partyjnictwa.

Mimo to, nikt chyba nie zaprzeczy, że w umysłach jednostek, a także w zbiorowej psychice szerokich mas społeczeństwa

akcja zjednoczeniowa poczyniła olbrzymie postępy.

Bezstronny obserwator naszego życia przyzna to z pewnością, że fakt jasnego sformułowania podstaw ideologicznych polskiej racji stanu, stworzył naturalne sprzyjające podłoże do psychicznej konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Praca Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zmierzała konsekwentnie do

SPACYFIKOWANIA NASTROJÓW

i wytworzenia takiego wzajemnego zaufania, aby rzeczowe omawianie ze wszystkimi czynnikami wchodzącymi tu w grę, stało się możliwe. Wydaje mi się, że postawiony przeze mnie cel został osiągnięty.

Przechodzę do dalszego rozpatrzenia sytuacji politycznej na odcinku oświatowym. Na Komisji budżetowej

p. posel Stah łzainicjował dyskusję na celu analizę metod wychowawczych, stosowanych przez Ministerstwo w szkolnictwie. Podkreślał też konieczność czynnego oddziaływania wychowawczego na młodzież akademicką przez resort oświaty.

O zagadnieniach wychowawczych mówiłem niejednokrotnie. Chodziło mi o odpowiedź na kapitalne pytanie, czy materiał nauczania w szkołach daje podstawę do tego, aby młodzież polska mogła otrzymać należyte wychowanie narodowe.

W chwili odrodzenia Polski i ustalenia jej granic nie mieliśmy jasno zarysowanego poglądu na całość poruszonego tu problematu. Zagadnienie to dojrzewało stopniowo i wyrastało w świadomości obywateli Rzeczypospolitej w ciągu lat dwudziestu naszego niepodległego bytu w nieustannym ogniu wstrząsów i przeobrażeń. Żyjemy w warunkach tak szybkich przeobrażeń ideologicznych i uczuciowych, że sąd o ostatecznych efektach stosowanych metod może być wydany dopiero po upływie dłuższego czasu.

Mając przed sobą problemat narodowego wychowania młodzieży polskiej,

MUSIMY KROCZYĆ WŁASNĄ DROGĄ.

Opierając się na założeniach, co do których miałem sposobność wypowiadać się niejednokrotnie, posuwałem się w obranym przez siebie kierunku krok za krokiem.

Przekonaliśmy się w roku ubiegłym dwukrotnie, że gdy Polska przeżywała poważne chwile dziejowe, cała młodzież szkolna młodsza, dorastająca i studiująca na uczelniach akademickich wykazała gorący patriotyzm i całkowitą gotowość do ofiary krwi w służbie Rzeczypospolitej. Powinniśmy z tego być dumni.

Słuchając tego nie jeden z panów zapyta,

gdzież więc leży źródło niepokoju

Dlaczego sprawa stosunków panujących na uczelniach akademickich wraca ciągle na porządek dzienny dyskusji politycznych.

Muszę stwierdzić z całą otwartością, że powodów do niepokoju mamy wiele.

NIELICZNA STOSUNKOWO GRUPA MŁODZIEŻY ZARAŻONA SKRAJNYM NACJONALIZMEM, ZA POMOCĄ AKTÓW GWAŁTU, PRZEMOCY, NAPADÓW, NIEKIEDY KRWAWYCH ROZPRAW DĄŻY DO ZANARCHIZOWANIA ŻYCIA NA UCZELNIACH AKADEMICKICH.

Ruchy te zaczęły przybierać charakter systematyczny już przed kilku laty. W roku ubiegłym ucichły niemal zupełnie i życie akademickie we wszystkich uczelniach z wyjątkiem Lwowa upłynęło w spokoju i intensywnej pracy.

W roku zaś szkolnym bieżącym rozpoczęły się ponownie napady bojówek we Lwowie, w których wyniku ...óch zranionych i pobitych studentów-żydów zakończyło życie. Życie akademickie w Warszawie wróciło w chwili obecnej do normy, natomiast rozruchy, opór stawiany władzy bezpieczeństwa we Lwowie nie ustawały do czasów ostatnich.

Należy stwierdzić, że są to zjawiska typowe nie tylko dla naszego życia, charakteryzujące nasilenie skrajnego i niebezpiecznego dla Państwa ruchu ultranacjonalistycznego, dążącego do systematycznego zakłócania porządku, szerzenia anarchii, nastrojów defetystycznych, stosującego akty gwałtu.

ZAZNACZYĆ MUSZĘ Z ŻALEM, ŻE STAN NAJWIĘKSZEGO NAPIĘCIA WYTWORZYŁ SIĘ NIESTETY WE LWOWIE,

w mieście najbardziej drogim sercu każdego z nas. Z bólem patrzymy na to, gdy dla utrzymania ładu i porządku, przeciwko polskiej młodzieży akademickiej występować muszą polskie władze bezpieczeństwa.

TKWI W TYM GŁĘBOKA TRAGEDIA,

że ci, co by napewno bez wahania krew za Polskę przelali, dają łatwy posłuch wszystkim plotkom i bredniom, opierającym się na defetyzmie najgorszego gatunku. Zresztą uzasadniona wiara, że ta sama młodzież, która urządza napady i zakłóca życie w uczelniach akademickich, nie będzie się wahać w razie potrzeby oddać swego życia Polsce, stwarza niewątpliwie w szerokich warstwach społeczeństwa

ATMOSFERĘ POBŁAŻANIA DLA GWAŁCICIELI PRAWA I SZERZYCIELI ANARCHII

na uczelniach akademickich. Jednakże jestem przekonany, że w niedługim czasie nastąpi otrzeźwienie i wytworzy się powszechny negatywny stosunek do tego rodzaju ekscesów. Wówczas wytworzą się istotnie sprzyjające warunki do pacyfikacji stosunków na uczelniach akademickich.

Zanim ten proces postępujący stopniowo nastąpi, oświadczam, że

BĘDĘ WYZYSKIWAĆ W PEŁNI SWOJE UPRAWNIENIA, ABY WYWIERAĆ JAK NAJWIĘKSZY WPŁYW, ZWALCZYĆ ANARCHIĘ I BEZKARNOŚĆ I ABY POŁOŻYĆ KRES ROZRUCHOM AKADEMICKIM,

tolerancja bowiem nie może być stosowana tam, gdzie wchodzi w grę dobro publiczne.

Wywodów poprzednich nie stosuję do całej młodzieży akademickiej, jeśli bowiem o ogół chodzi, zaznaczę, że z roku na rok praca nad wychowaniem młodzieży w duchu dla nas pożądanym czyni postęp. Polega ona na przysposobieniu młodzieży do obrony kraju, oraz na zbliżeniu jej do życia praktycznego. Zetknięcie to prędko doprowadza do otrzeźwienia i do odróżnienia tego, co jest pustym frazesem i demagogią, a co pracą konkretną dla rozwoju Polski.

Wysoka Izbo! Będziemy zapewne wszyscy zgodni, że od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego, kiedy to naród przeżywał moment największego załamania wewnętrznego, przebyliśmy pomyślnie bardzo znaczny odcinek drogi naszego rozwoju. Walczymy wciąż o lepsze jutro, a że tu i ówdzie mamy trudności do pokonania, na to odpowiem krótko: Takie jest prawo życia. Zwalczać te trudności będziemy systematycznie, budując dalej mocną, zwartą i potężną Polskę.

Dyskusja

Po przemówieniu p. Ministra w dyskusji zabrał głos pierwszy poseł Lepecki. Precyzuje on

STOSUNEK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO DO ZAGADNIEŃ ZWIĄZANYCH Z DZIAŁALNOŚCIĄ MINISTERSTWA W.R. I O.P.

Obóz Zjednoczenia Narodowego szczególnie żywo interesuje się pracami Min. Oświaty, gdyż są to prace, których wynik przede wszystkim decydować będzie o powodzeniu szeregu innych odcinków naszego życia państwowego.

W hierarchii potrzeb państwowych potrzeby Min. Oświaty stoją na pierwszym planie

po zagadnieniach, związanych z potrzebami obronności państwa. Min. Oświaty jest nie tylko resortem oświecenia, ale również resortem wychowania publicznego. Z drugiej strony śmiało można powiedzieć, że podjęta przez Obóz akcja zjednoczenia jest jednocześnie akcją wychowawczą. Stąd nasza drażliwość na wszelkie objawy zaburzeń i niepokojów na wyższych uczelniach.

Mimo starań p. Ministra

atmosfera spokoju i ładu ustawicznie jest na naszych uczelniach zakłócana.

Prócz szkód natury moralnej, anarchia taka pociąga za sobą obniżenie poziomu naukowego studentów i powoduje mniejszy napływ sił fachowych do wszelkich komórek naszego życia kulturalnego i gospodarczego. Biorąc pod uwagę, jak wielkie koszty wynosi kształcenie jednego studenta, szkody materialne wynikłe z anarchii możemy obliczyć na wiele milionów.

Czy stosowana w obecnej chwili

PACYFIKACJA NA ODCINKU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

może stanowić zapowiedź stałego uspokojenia? Mamy pod tym względem poważne obawy. Mówca nie wyobraża sobie, by raptem cała starannie przygotowana akcja rozruchowa na terenie szkół wyższych została zahamowana. Trudno tu winić wyłącznie resort Min. Oświaty.

JEST TO SPRAWA CAŁEGO RZĄDU,

od którego należy oczekiwać wyraźnej akcji w kierunku ukrócenia tych niesłychanych zajść.

Pos. Deryng podkreśla, że w zakresie życia ideowo-politycznego młodzieży wysuwa się na plan pierwszy konieczność związania dynamicznych jej sił z palącymi i niecierpiącymi zwłoki zadanami narodowymi i państwowymi.

Pos. Lubelski omawia sprawy związane z religią i Kościołem.

Co się tyczy młodzieży akademickiej, to mówca oświadcza, że potępia wszelkie objawy anarchii i ekscesy, niezgodne z etyką katolicką i interesem Państwa.

Pos. ks. Grochowski występuje przeciwko szkole koedukacyjnej i domaga się szkoły wyznaniowej.

Pos. Starzewski wskazuje, że niewątpliwie młodzież akademicka potrzebuje dyscypliny, ale w niemniejszym stopniu potrzebuje także znacznej dozy swobody.

Nawet stowarzyszenia akademickie — podkreśla pos. Starzewski pozostające pod najbardziej ujemnym wpływem, posiadają jedną wielką zaletę: są legalne i jawne (p. Stahl: Pan mówi o rzeczywistości urojonej). Mówię o tym, co widziałem na swym terenie w Krakowie (p. Stahl: Pan nie zna stosunków wśród młodzieży). Znam, bo jestem kuratorem w Krakowie.

Pos. Gebethner stwierdza, że prze...

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

Plenarne posiedzenie Sejmu

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

prowadzona reforma szkolnictwa dała pozytywne wyniki.

Po południu toczyła się nadal dyskusja nad budżetem oświaty.

Pos. Budzanowski kładzie nacisk na znaczenie rodziny.

Pos. Dutkiewicz zgłasza następującą rezolucję: Sejm Rzeczypospolitej, uznając oświatę za istotny czynnik obrony państwa, wzywa rząd do niezwłocznego podjęcia planowej i systematycznej akcji, przeciwdziałającej kryzysowi szkolnemu i do przesunięcia części kredytów inwestycyjnych na rzecz szkolnictwa.

Pos. Wełykanowicz oświadcza, że problem szkolnictwa ukraińskiego nie da się załatwić półśrodkami.

Pos. Ekert analizując ruchy: ruski i ukraiński, wyraża przekonanie, że nad naszym państwem nie ciąży obowiązek rozwoju kultury ukraińskiej, której siedlisko mieści się poza granicami Polski.

Pos. Bobkowski mówi o trudnościach nauczania w szkołach średnich z powodu braku książek. Przechodząc do sprawy PAL oświadczył, że PAL powinna zdobyć się na gest państwowo-twórczy albo przez to, że starzy członkowie jej przewek slują, albo że zorganizuje ona naokoło siebie młodych, twórczych, bojowych pisarzy (oklaski).

Następny mówca pos. Krzyszton dowodzi, że na ziemiach południowowschodnich stan jest taki, że prawie w każdej wsi znajduje się cerkiew grekokatol., natomiast parafia rzymska kat. obejmuje iklka lub kilkanaście osad. wskutek tego procent ludności polskiej na ziemiach południowo-wschodnich zmniejsza się. Zwiększenie ilości etatów parafialnych przyczyniłoby się do zbliżenia między dwoma bratnimi narodami.

Pos. Szymanowski omawia stosunek Państwa do kościoła prawosławnego.

Pos. ks. Padacz w związku z zarzutem, wysuwanym pod adresem młodzieży akademickiej, twierdzi, że punktem zapalnym jest sprawa żydowska i dopóki nie będzie ona załatwiona przez rząd, dopóty będzie się odbijała na terenie akademickim.

Pos. Seideman omawia stan szkolnictwa dla mniejszości żydowskiej, wysuwając szereg postulatów.

Pos. Stoch porusza sprawę szkolnictwa wiejskiego.

Marszałek: Ponieważ niektórzy z panów posłów zaczynają się już powtarzać, a mamy jeszcze więcej niż 20 mówców, śmiem prosić panów posłów o ograniczenie swych przemówień do 10 minut.

Pos. Cieplak podkreśla, że młodzież akademicka w swojej większości nade wszystko chce się uczyć. To co jest w niej potępienia godne — jest dziełem szczupłej garstki agitatorów.

Pos. Nowara podkreśla wolę, jaką odgrywa w życiu młodzieży Związek Strzelecki, będący podstawą i pierwowzorem prac Państwowego Urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Pos. Antonowicz porusza sprawę reformy szkolnictwa zawodowego.

Pos. Milewski Alfred zaznacza, że problem walki z analfabetyzmem może rozwiązać tylko Państwo za pomocą wydziału oświaty pozaszkolnej. Po zreorganizowaniu personlym tego wydziału i nadaniu mu zdecydowanego kierunku wychowawczego opartego o ideał narodowo-chrześcijański.

Postulaty Młodej Wsi

P. Gierat nadal prezesem Centr. Związku Młodej Wsi

Warszawa, 21. 2. (PAT) W drugim dniu obrad zjazdu Centralnego Związku Młodej Wsi uchwalono na początku połączenie z Wołyńskim Związkiem Młodzieży Wiejskiej.

Zjazd uchwalił szereg wniosków, z których na uwagę zasługują następujące:

Zjazd C. Z. M. wsi domaga się urzeczywistnienia w pełni nauczania powszechnego, opartego na 7-kl. szkole powszechnej i jego bezpłatności, tworzenia przedszkoli publicznych oraz stworzenia warunków, w których dzieci chłopskie będą mogły faktycznie korzystać z dostępu do szkół średnich i wyższych, obowiązkowego dokształcania do lat 18-tu, zorganizowania publicznej oświaty dorosłych w postaci bibliotek publicznych, uniwersytetów wiejskich, domów społecznych, kin, teatrów, popierania przez samorząd i państwo organizacyj chłopskich kulturalno-oświatowych i gospodarczych, stworzenia akademii chłopskiej, powołania katedry historii chłopów, socjologii wsi, ekonomii i nauk technicznych, związanych z postępem wsi.

Koniecznym jest zorganizowanie sieci poradni zawodowo-gospodarczych dla młodzieży wiejskiej.

Ponadto zjazd domaga się organizacji nowych warsztatów pracy dla bezrobotnej młodzieży wiejskiej, zorganizowania komendy głównej w. f. przy centralnym Zw. Mł. Wsi, oraz nakłada obowiązek na zarząd główny CZMW współpracy z Centralną Komendą PW i WF w dziedzinie przysposobienia kobiet do obrony kraju.

W wyniku dwudniowych obrad zjazd C. Zw. Mł. Wsi wybrał nowy zarząd z dotychczasowym prezesem Gieratem na czele. Do zarządu nadto wybrani zostali: Maj Kazimierz, Miechówka Stanisław, Piaścik Franciszek, Tyczyński Romuald, Kazimierski Kazimierz, Szkop Jan, Banach Kazimierz, Garstecki Zygmunt.

Wieczorem, na zakończenie dwudniowych obrad, odbyła się wieczornica filmowa, zorganizowana przez wiejską spółdzielnię kinematograficzną.

Naprężenie stosunków między Słowakami a Czechami

Bratislawa. 21. 2. (PAT). Prasa słowacka przynosi stale wiadomości **o wrogi mstosunku Czechów do Słowaków,** zamieszkałych w okręgach czeskich. Czesi szykanują na każdym kroku Słowaków, wyrażają ich uczucia narodowe, wyrażają się w ich obecności pogardliwie o przewódcach słowackich itd. Robotników i urzędników słowackich usuwa się z całą bezwzględnością z fabryk i urzędów, a wobec rzemieślników słowackich stosowany jest bojkot.

Wobec tych faktów w Słowacji odzywają się coraz częściej głosy nawołujące do zastosowania wobec Czechów zamieszkałych w Słowacji środków odwetowych, w szczególności usunięcie wszystkich urzędników czeskich z terenu Słowacji.

———

Prezydent Azana żąda ustąpienia Negrina

Rzym. 21. 2. (PAT). Prasa włoska donosi, że **prezydent czerwonej Hiszpanji Azana wystosować miał do premiera Negrina ultimatum, żądając podania się do dymisji,** celem przyśpieszenia końca wojny domowej w Hiszpanii.

W wypadku, gdyby Negrin nie zastosował się od tego żądania, Azana na podstawie konstytucji ogłosiłby, że republika hiszpańska nie ma rządu legalnego.

Prasa włoska donosi ponadto, że po wyjeździe Negrina samochodem z Paryża nie ma o nim żadnej wiadomości.

Min. Beck wyjeżdża do Londynu

Prasa angielska o projektowanej wizycie

Londyn. 21. 2. (PAT). DZIENNIKI LONDYŃSKIE ZAMIESZCZAJĄ WIADOMOŚĆ O SPODZIEWANYM PRZYJEŹDZIE MINISTRA BECKA DO LONDYNU.

Poza wiadomością, podaną przez „Yorkshire Post", korespondent dyplomatyczny „Times" donosi, co następuje:

„W związku z zainteresowaniem rządu brytyjskiego Centralną i Wschodnią Europą, spodziewane jest, że płk. Beck, minister Spraw Zagranicznych Polski, przybędzie z wizytą do Londynu, może w końcu przyszłego miesiąca. Płk. Beck niedawno odbył rozmowę z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, widział ministra von Ribbentropa w Warszawie, a w bieżącym tygodniu podejmować będzie włoskiego ministra spr. zagr. hr. Ciano. Rzecz oczywista, że wymiana poglądów z p. Chamberlainem i lordem Halifaxem byłaby z korzyścią dla obu stron".

———

Włochy wysyłają wojska do Libii

Rzym. 21. 2. (PAT). Prasa donosi o przybyciu do Tripolisu marsz. Badoglio, którego w porcie powitał Balbo.

Włoskie siły wojskowe w Libii obliczane są łącznie na 3 korpusy, t. zn. ok. 60 tysięcy żołnierzy białych i kolorowych.

Londyn. 21. 2. (PAT). Podsekretarz stanu Butler oświadczył w Izbie Gmin, że ambasador brytyjski w Rzymie został poinformowany przez rząd włoski o wysłaniu 30 tysięcy żołnierzy do Libii.

Informacja ta została przesłana rządowi brytyjskiemu w myśl klauzuli układu angielsko-włoskiego, przewidującej wymianę informacyj o charakterze wojskowym.

Ameryka pokonała Polskę 1:0

Katowice. 21. 2. Drugi występ hokejowej reprezentacji Ameryki w Katowicach w oficjalnym meczu z Polską zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0. Jedyna decydująca o zwycięstwie Ameryki bramka padła w trzeciej tercji ze strzału Bogue.

Amerykanie mieli przewagę większą niż wskazuje wynik cyfrowy, ale nie potrafili swej przewagi uwydatnić cyfrowo. Była to w pierwszym rzędzie zasługa świetnej gry Maciejki w bramce, oraz Kowalskiego w obronie.

W drużynie amerykańskiej na pierwszym miejscu postawić należy bramkarza Maeki i obrońcę Vana.

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Maciejko, Werner—Kowalski, Marchewczyk — Wołkowski — Przedpelski, Ursoń—Burda — Nowak.

Zawody prowadzili Wacław Kuchar i dr Skulicz. Widzów zebrało się około 6.000

———

Konferencja państw bałkańskich

Bukareszt. 21. 2. (PT). Wczoraj rozpoczęły się w Bukareszcie pod przewodnictwem rumuńskiego ministra spr. zagr. Gafenco obrady konferencji porozumienia bałkańskiego z udziałem ministrów spraw zagranicznych Jugosławii, Grecji i Turcji. Po zatwieniu strony protokolarnej odbyło się po południu inauguracyjne posiedzenie.

Pierlot utworzy gabinet belgijski

Bruksela. 21. 2. (PAT). Przesilenie rządowe uważać można za ukończone. Senator Pierlot oświadczył wieczorem dziennikarzom, że gabinet, o ile nie zajdzie coś nieprzewidzianego, utworzony zostanie we wtorek.

Sprawa wczasów robotniczych

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł. — I. r.) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach odbędzie się konferencja przedstawicieli organizacyj, prowadzących obozy wypoczynkowe, na której rozpatrywany będzie konkretny projekt, rozwiązujący zagadnienie wczasów pracowniczych, a w szczególności robotniczych, w skali państwowej zarówno pod względem finansowania masowej budowy pomieszczeń, jak i pod względem organizacyjnym.

Przyjazd delegacji uniwersytetu sofijskiego

Warszawa. 21. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 23 min. 30, pociągiem z Budapesztu przybyła do Warszawy delegacja uniwersytetu sofijskiego, która wręczy w sposób uroczysty Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiemu dyplom doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu w Sofii.

Z Senatu

Warszawa. 21. 2. (PAT). W dniu wczorajszy modbyło się w Senacie posiedzenie Komisji skarbowej, na którym została rozpatrzona i przyjęta bez zmian ustawa o pożyczkach premiowych.

Przed wizytą min. Ciano w Warszawie

POLSKA A WŁOCHY

Przyjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano do Warszawy jest wymownym wyrazem długotrwałej przyjaźni, łączącej Polskę z Włochami.

Historia stosunków polsko-włoskich jest tak długa, jak historia narodu polskiego. Kiedy w r. 966 Polska przyjęła obrządek rzymski, tym samym weszła w orbitę kultury łacińskiej, której wspaniałym przedstawicielem są właśnie Włochy.

Średniowiecze potwierdza początki Państwa Polskiego. Najwybitniejsi Polacy jeżdżą do Padwy i Bolonii, aby stamtąd czerpać odżywcze soki kultury łacińskiej. Takie nazwiska, jak Kopernik, Kochanowski, Sobieski, Zamoyski — stały się

łącznikiem między dwoma narodami.

Wiek XVIII i XIX są dalszym dowodem tych nigdy nierozerwalnych więzów. Dość wspomnieć nazwisko Mickiewicza i generała Henryka Dąbrowskiego wraz z hymnem legionów „Z ziemi włoskiej do polskiej".

Podczas wielkiej wojny, Włoch, senator Luigi Montresor, 7 grudnia 1915 roku

zgłasza interpelację, że Polska musi być samodzielna i zjednoczona.

Dzieje się to pomimo tego, że Włochy znajdują się w sojuszu z carską Rosją. W drugiej połowie 1917 roku

Włochy uznają Polskę jako naród, a 12 października 1918 roku armię polską za sojuszniczą

i wojującą. W 1920 roku korpus dyplomatyczny wyjeżdża pospiesznie do Poznania. W Warszawie pozostaje jedynie poseł włoski Tommasini i nuncjusz papieski Achilles Ratti (późniejszy Papież Pius XI).

W roku 1923 Włochy występują z inicjatywą uznania polskich granic wschodnich, w roku zaś następnym

pożyczka stabilizacyjna 400 milionów lirów, daje podstawę do stabilizacji polskiego złotego.

W roku 1929 ówczesny minister spraw zagranicznych Polski August Zaleski składa oficjalną wizytę w Rzymie. Jednocześnie — Włochy, chcąc dać wyraz mocarstwowemu stanowisku Polski, podnoszą przedstawicielstwo swe w Warszawie do rangi Ambasady. Do Warszawy przybywa w czerwcu 1930 roku minister spraw zagranicznych, obecny ambasador w Londynie, Dino Grandi, w Druskienikach zostaje przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

W międzyczasie Mussolini udziela wywiadu agencji P. A. T.:

„Pozycja Polski jest dobra i mocna. Waszemu narodowi nie brak czynników żywotności. Wymienię tylko waszą miłość Ojczyzny i wasz przyrost naturalny... nie należy nigdy zapominać, że w naszych czasach międzynarodowe położenie danego państwa zależy zawsze od jego sił wewnętrznych. Odbudowanie państwa polskiego ma bardzo ważną rolę do spełnienia.

To też świat liczy się z wami. Naród polski złożył już wiele dowodów swego patriotyzmu, że można wierzyć w jego szczęśliwą przyszłość i jego siły".

Dalszym etapem wzajemnego zbliżenia była wizyta delegacji legionistów z płk. Beliną-Prażmowskim na czele. Delegacja była przyjęta przez króla i Mussoliniego.

W maju 1932 roku nastąpiła rewizyta włoskich ochotników z generałem Coselschi na czele. Byli oni przyjęci przez Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Pełne umiaru stanowisko rządu polskiego w sprawie sankcji oraz fakt, że Polska zniosła je pierwsza, było

przyjęte z wdzięcznością przez społeczeństwo włoskie.

W jesieni 1936 roku przybywa do Krakowa delegacja armii włoskiej, przywożąc ze sobą urnę z ziemią z frontu włoskiego na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Dnia 26 maja 1937 roku Polska oświadcza, że sprawa abisyńska jest dla niej ostatecznie zamknięta. Logiczną konsekwencją tej deklaracji było uznanie króla Wiktora Emanuela jako cesarza Etiopii.

W grudniu 1937 roku następuje wizyta legionistów polskich w Rzymie z gen. Wieniawą-Długoszowskim na czele. Wieczne Miasto zyskuje piękny, marmurowy pomnik Marszałka Piłsudskiego.

W pierwszej połowie marca 1938 r. bawi w Rzymie minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. Minister hr. Ciano stwierdza:

„Nienaruszalna przyjaźń, oparta na wspólnocie interesów i woli obu rządów przyczynienia się do dzieła pokoju, łączy nasze kraje".

W końcu 1938 roku przebywa w Rzymie delegacja Ligi Akademickiej, która zostaje przyjęta przez wszystkich wybitniejszych ministrów faszystowskich. Minister hr. Ciano podnosi wobec członków tej delegacji, że Włochy nigdy nie przystąpią do szerszej koncepcji politycznej, o ile w niej nie będzie brała udziału i Polska.

Podróż w nieznane

Na ulicach Warszawy wzrok nasz mimo woli przyciągają fascynujące afisze biur podróży. Najpiękniejsze fragmenty nieznanych miast, góry, morze...

W pamięci powstają czasy szkolne, geografia, wyprawy, odbywane z kolegami do wszystkich ogrodów stolicy, za miasto, gdy mury stawały się za ciasne. Wycieczki harcerskie i niezapomniane obozy z ostatnich lat szkolnych w Tatrach i nad polskim morzem, pomaturalna wycieczka do Krakowa i Wieliczki, wreszcie poznawanie miast i najpiękniejszych okolic Polski podczas urlopów biurowych — zwolna zaspokaja głód krajoznawczy

Lecz rychło powstają nowe pragnienia... Filmowe przeglądy zdarzeń z całego świata, które oglądamy w kinie, różnojęzyczne teksty i swoisto rytmiczne melodie, płynące na falach eteru, opisy miast i wrażenia korespondentów, wszystko to wzmaga pragnienie osobistego poznania odległych krajów i ich pięknych stolic.

Marzenia niedościgłe przy skromnej pensji?!... Ależ na to jest rada! Już 23 lutego rozpoczyna się ciągnienie I-ej klasy 44-ej Loterii Klasowej, a loteria daje tyle szans wygrania, że dla niejednego marzenia te się ziszczą. Trzeba tylko skorzystać z okazji, nabyć los, by rozpocząć podróż w nieznane

—

Notatnik kulturalny

RUCH WYDAWNICZY NA LITWIE

Litewski Instytut Bibliograficzny ogłosił dane o wydawnictwie książek w Litwie. W roku ub. wydano ogółem 1298 tomów, co w porównaniu z 1180 tomami w roku 1937 oraz 1013 w roku 1936, oznacza dość znaczny przyrost. Z pośród książek, wydanych w roku ubiegłym 1217 ukazało się w języku litewskim, 15 w niemieckim, 21 w żargonie żydowskim, 14 w hebrajskim, 7 w francuskim, 7 po łacinie, 6 w języku rosyjskim, 4 w polskim, 3 angielskim, 2 łotewskim oraz 2 w języku esperanto.

„WIELKI PAPIEŻ PIUS XI"

Apostolstwo Chorych i Radio dla Chorych wydało pod redakcją Ks. Michała Rękasa piękne wydawnictwo pt. „Wielki Papież Pius XI", które w tekście i ilustracjach, przepięknie wykonanych w dużym formacie, daje przegląd najważniejszych momentów życia i działalności zmarłego Papieża i zawiera dokumentarne i historyczne zdjęcia z pobytu Jego w Polsce. Plansze z widokami i podobiznami wnętrz watykańskich wspaniale zdobią wydawnictwo,

Prof. ADAM LENKIEWICZ

Czy fotografika jest sztuką?

Co oznacza to powołanie się na pewne zdanie Oskara Wilde'a w sposób, jak gdyby to był największy autorytet w sprawach estetyki i sztuki? Autor liczy chyba na to, że czytelnik nie wie, kto to był, a powołując się na jego powiedzenie wyciąga nagle niczym nie uzasadniony wniosek, że aparat fotograficzny „może tworzyć rzeczy malarskie, ale nie może tworzyć rzeczy malarskich w sensie artystycznym". — Wprowadza więc znowu dwa niejasne pojęcia: — rzecz malarska w jakimś sensie ogólnym i rzecz malarska w sensie artystycznym.

Autor prawdopodobnie chce w ten sposób wyrazić przekonanie, że fotografika w porównaniu z malarstwem — ma tylko pewne pozory sztuki, ale sztuką prawdziwą nie jest, czy też być nie może. Szkoda tylko, że nie powiedział wyraźnie co to jest sztuka prawdziwa.

Wreszcie zarzuca fotografice, że ma ambicje wybitnie malarskie, że dokonywa „z reguły plagiaty w dziedzinie kompozycji, i że wdziera się we wszystkie „sztuki" techniki i kompozycji malarskiej, ażeby zdobyć szerszą od malarstwa popularność". Czy to zarzuty słuszne? Przecież dzieła fotografiki, to tak samo jak malarstwo, obrazy brył na płaszczyźnie, więc zasady kompozycyjne tu i tam muszą być takie same. Wynika to poprostu z charakteru dzieła i na tym polegają istotne wartości każdego obrazu, który ma prowokować podstawę estetyczną odbiorcy. Pewne zasady kompozycyjne są wspólne wszystkim rodzajom sztuk i koniecznym ich warunkiem. Trudno, aby fotografika tworzyła swoje własne zasady kompozycyjne lub nie stosowała się do ogólnych. Nie byłaby fotografiką. Więc nie można tu mówić o plagiacie, czy też wdzieraniu się w jakby obce dziedziny.

W końcu autor stwierdza, że „fotografika należy do łatwej sztuki szczęśliwych przypadków" — z czego ostatecznie nie wiemy, czy jest, czy nie jest sztuką?

II

Jeżeli sposób rozumowania autora budzi poważne i niewesołe refleksje na temat współczesności, to zdumiewa wprost odwaga z jaką wypowiada się w sprawie, na której widocznie zupełnie się nie rozumie. Stwierdzając mianowicie, że dzieło fotografiki powstaje w sposób „najbardziej mechaniczny" — tak sobie wyobraża ten proces: „Robi się przypuśćmy 150 zdjęć jednego obiektu, wybiera się z tego 10 dobrych, a z tych dziesięciu wybiera się jedno najlepsze — i gotowe jest dzieło sztuki fotograficznej". Dlaczego właśnie 150 — czemu nie tysiąc? Kto to powiedział autorowi, że taką drogą dochodzi się do dzieł sztuki fotograficznej. Niech że zapyta ktćegoś z fotografików, a dowie się, że jest w wielkim błędzie. Jeżeli nawet robi się kilka zdjęć jednego obiektu, to jeszcze niczego nie dowodzi. Malarz także w poszukiwaniu najlepszego rozwiązania kompozycyjnego jednego tematu robi nieraz kilka różnych szkiców i wybiera rozwiązanie najlepsze według swego mniemania. W każdym razie, metoda dochodzenia do dobrych zdjęć, a następnie do dzieł sztuki fotograficznej jest całkiem inna niż to sobie wyobraża autor. Nie robi się tak łatwo setek zdjęć, bo to kosztuje. A jeśli nawet ktoś ma „Leicę" i pstryka bez upamiętania, to z tego właśnie najczęściej nie wychodzą wcale dzieła sztuki fotograficznej.

Kto nie opanował techniki fotograficznej, — nie ma potrzeby wypowiadania się tą drogą, nie zna lub nie odczuwa zasad kompozycji i nie posiada smaku estetycznego, — temu nie pomogą setki zdjęć. Chcéby wśród nich znalazły się przypadkiem dobre, nie potrafi ich odróżnić i wybrać.

Oczywiście, że pomiędzy fotografiką a malarstwem istnieje wiele i to zasadniczych różnic. Nie ulega też wątpliwości, że *malarstwo jest sztuką, z którą trudno jest równać się fotografice.* Ma ono przede wszystkiem możliwości większe i większą swobodę wypowiadania się. Samo zestawienie fotografiki z malarstwem nie jest może właściwe. — Raczej z jego osobnym działem — z grafiką, jeśli koniecznie ktoś chce porównywać. Różnica leży przede wszystkim w tym, że część pracy zmierzającej do uzyskania obrazu odbywa się tu niejako mechanicznie, ale tylko część, a nie cała, jak sądzi autor. Lecz i grafika posługuje się częściowo maszyną.

(C. d. n.).

GDY ZIEMIA ZADRŻAŁA...

KATASTROFALNE TRZĘSIENIE ZIEMI W CHILE W ŚWIETLE CYFR STATYSTYCZNYCH

Dopiero dziś — w trzy tygodnie od daty straszliwego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Chile — docierają do Europy opisy naocznych świadków katastrofy, której ponura statystyka daje wyobrażenie o rozmiarach żywiołowej klęski, jaka spadła na biedny kraj nadmorski.

Trzęsienie ziemi z dnia 25 stycznia obróciło w perzynę pięć miast chilijskich: Chillan, Parral, San Carlos, Bulnes i Quiriquina. Największe z nich, Chillan, liczyło 50.000 mieszkańców, z których 15.000 utraciło życie w ostatniej katastrofie, zaś drugie tyle odniosło cięższe i lżejsze rany. Conception, trzecie po Santiago i Valparaiso miasto chilijskie, zdruzgotane jest w połowie. Port wojenny Talca i położona obok piękna plaża nadmorska Tomé ucierpiały również dotkliwie.

Prócz miast olbrzymie straty poniosły prowincje środkowe i południowo wschodnie: Talca, Maulo, Ruble, Conception, Linares i Bio-bio. Szczególnie poszkodowane są w tych prowincjach gospodarstwa rolne. Wszystkie bez wyjątku pola będą musiały być na nowo obsiewane. Należy zaznaczyć, że te właśnie najwięcej zniszczone prowincje stanowią najurodzajniejszy pas ziemi w tym skalistym kraju.

TRZY MINUTY...

O przebiegu trzęsienia ziemi komunikuje dyrektor obserwatorium w San Javier co następuje:

Trzęsienie ziemi zaczęło się 24 stycznia o godzinie 23, minut 32 (według czasu środkowo-europejskiego o 6-tej rano dnia 25 stycznia). Zaczęło się od dwóch całkiem lekkich wstrząsów, gdy bezpośrednio po nich nastąpił wstrząs tak gwałtowny, że

300-kilogramowy sejsmograf obserwatorium w San Javier został przewrócony.

Trzęsienie ziemi trwało dokładnie 3 minuty. Obszar najsilniejszych wstrząsów objął pas długi na 80 km, obok niego jednak tworzyły się poprzeczne ogniska pomniejsze. Centralne ognisko trzęsienia ziemi leżało dokładnie w tym samym punkcie, co podczas serii trzęsień ziemi z października do listopada 1937 i prawdopodobnie w tym samym co ognisko wiel kich wstrząsów globu w latach 1570, 1657, 1751 i 1855 (ostatnie z nich przeżył i opisał Darwin podczas swojej podróży po Chilach). Wszystkim tym wielkim wstrząśnieniom skorupy ziemskiej towarzyszyło „trzęsienie oceanu“. Tylko ostatnia katastrofa nie objęła dna morskiego.

NAWET NA PANIKĘ BRAKŁO CZASU

Jak uczą doświadczenia lat poprzednich, trzęsienia ziemi — ograniczające się do ściśle lądowych — występują z dużo większą szybkością i gwałtownością. Dlatego przerażeni mieszkańcy miast chilijskich nie byli w możności w ciągu tych trzech krytycznych minut uratować życia. Stąd olbrzymie pokłosie katastrofy:

50.000 zabitych i około 70.000 rannych, z których setki umierają codzień w szpitalach.

Ofiarą ostatniego trzęsienia ziemi padło tysiące ryb, których zepsute mięso wyrzucają wciąż jeszcze wzburzone wody rzek: Maule i Calle-calle.

Ożywiły się po ostatnim trzęsieniu ziemi wszystkie wulkany, znajdujące się w pobliżu wstrząśniętej strefy. Wulkan Quizapo wyrzuca od dnia 25 stycznia słup dymu wysoki na 500 m, rozrzucający daleko wokoło grube warstwy popiołu.

AKCJA RATUNKOWA

Trudno dziś w tragicznych gruzach rozpoznać kwitnące do niedawna miasta chilijskie. Wszystko leży w ruinie. Nieszczęście wzbudziło żywy odruch współczucia w całej Ameryce, wszędzie robi się składki, zewsząd zjeżdżają na nieszczęśliwą ziemię lekarze i pielęgniarki, by swoje usługi zaofiarować chorym i bezdomnym. Specjalne pociągi zwożą żywność, lekarstwa, bandaże. Przepełnione szpitale nie mogą pomieścić wszystkich ofiar. Domy prywatne przyjmują rannych bezinteresownie i otaczają ich serdeczną opieką. Do dyspozycji akcji ratunkowej zgłosiły się liczne okręty cudzoziemskie, które przewożą bezustannie olbrzymie transporty. Z Argentyny przybyły

specjalne pociągi i samoloty ze szczepionką przeciwtężcową.

STRATY IDĄ W MILIARDY

Straty materialne, spowodowane ostatnią katastrofą, są wprost nieobliczalne. Czterdzieści dwa procent budynków na obszarze 62.000 km kwadratowych uległo kompletnemu zburzeniu. Olbrzymie straty poniosła kolej, zakłady elektryczne, telegraf, telefon i zakłady wodociągowe. Odbudowa kraju pociągnie za sobą kolosalne wydatki, którym Chilianie podołają chyba przy pomocy wielkich pożyczek zagranicznych. Na razie oceniono straty na dwa i pół miliarda pezów chilijskich. **M. O.**

Przegląd prasy

Oświadczenie gen. Skwarczyńskiego — Prasa o deklaracji lutowej — „Kulturalna pol.tyka“ rządzącej endecji

OŚWIADCZENIE GEN. SKWARCZYŃSKIEGO

W drugą rocznicę wydania deklaracji O. Z. N. „Kurier Poranny“ opublikował następujące oświadczenie szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego:

„Położenie geograficzne Polski między wschodem i zachodem Europy, oraz brak silnych granic naturalnych zmusza nas do żywej czujności i uzasadnia tym silniej konieczność wysunięcia sprawy obrony państwa. Zadanie zjednoczenie dokoła niej całego narodu winno zająć naczelne miejsce w naszej polityce państwowej.

Dlatego Obóz Zjednoczenia Narodowego, jako organizacja polityczna, oparta na dobrowolnym podporządkowaniu interesów jednostek nadrzędnemu dobru narodu, jest obozem, który przeciwstawia się kategorycznie wszelkiej walce o interesy wyłącznie tej czy innej warstwy społecznej. Istniejące sprzeczności tych interesów muszą być harmonizowane w imię celu nadrzędnego, którym jest dobro narodu i państwa. Prawda ta jest zasadniczą podstawą ideologji Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego metod pracy“.

PRASA O DEKLARACJI LUTOWEJ

„Gazeta Polska“ z okazji rocznicy ogłoszenia deklaracji lutowej zamieściła artykuł wstępny p. Ipohorskiego-Lenkiewicza. W artykule tym czytamy:

„Deklaracja lutowa proklamowana przez płk. Koca ogłoszona była nie po to, ażeby zaagitować masy, lecz po to, aby stworzyć płaszczyznę konsolidacji dla myślących i aktywnych elementów Narodu. Konsolidacja, jaką przeprowadza dziś Obóz, nie odbywa się na ślepo, „na wiarę“, ale na płaszczyźnie ściśle sprecyzowanych i uznanych za obowiązujące wytycznych.

Jeżeli więc spotykamy się dziś z przykładami, że szereg jednostek lub grup politycznych nie atakuje deklaracji, nie krytykuje jej zasad, lecz mimo to zwalcza prace Obozu, — to możemy śmiało przypuścić, że przyczyną nie są tu różnice poglądów na rzeczy istotne i zasadnicze, lecz względy osobiste, uboczne lub małe.

* * *

W dyskusji na temat zjednoczenia narodowego przewija się od czasu do czasu na łamach pewnego odłamu prasy termin „zjednoczenie prawdziwe“, które miałoby się dokonać w przyszłości, gdzieś poza granicami Obozu. Możemy jednak zaryzykować twierdzenie, że gdyby te czy inne grupy opozycyjne, działające w rozprószeniu, potrafiły się ze sobą dogadać, ale bez demagogii, w sposób rozsądny i uczciwy, i gdyby podjęły w tym celu trud opracowania deklaracji ideowej, głoszącej pozytywny program działania, — stwierdziłyby ze zdumieniem, że ta ich nowa deklaracja byłaby w gruncie rzeczy tylko odmianą deklaracji O. Z. N.

Albowiem deklaracja z dnia 21 lutego nie jest płodem fantazji, dowolności lub ortodoksyjnej wierności jakiejkolwiek doktrynie, lecz wyrazem zrozumienia ducha czasów oraz żelaznych potrzeb Państwa, od których zaspokojenia zależy jego przyszłość“.

„KULTURALNA POLITYKA“ ENDECJI

W uzupełnieniu wczorajszych informacji „Kuriera Porannego“, opisujących działalność endeckiej większości w poznańskiej radzie miejskiej, a podanych przez nas w „Przeglądzie prasy“ — cytujemy dzisiaj za „Gazetą Polską“ dalsze interesujące szczegóły tej sprawy.

„Po dokonaniu szeregu obniżek budżetowych w dziale lecznictwa, co odbiło się przede wszystkim na budżecie Szpitala Miejskiego, Str Narodowe dało ostatnio wyraz swego światłego stosunku do świadczeń miasta na rzecz kulutry i sztuki.

Oto kilka charakterystycznych uchwał.

Prof. Feliksowi Nowowiejskiemu obniżono wynagrodzenie pobierane w charakterze doradcy muzycznego z 400 zł. do 200 zł. Zaczepiono kontrakt pomiędzy zarządem miasta a wdową po znakomitym malarzu Marcinie Krzeszu w sprawie nabycia dzieł tego malarza dla Muzeum Miejskiego. Przewidziana na ten cel kwota 3.000 zł. nie będzie mogła być wypłacona. Projektowana w preliminarzu budżetowym kwota 1.000 zł. przeznaczona na nagrobek śp. prof. Leona Wyczółkowskiego w wysokości 1.000 zł. obniżona została do 250 zł. Obniżono nadal subwencje dla T-wa Miłośników m. Poznania, jak również obniżono o 2.000 zł. subwencje na prace naukowe o Poznaniu.

Charakterystyczne dla Str. Narodowego jako dysponenta groszem publicznym, jest ustosunkowanie się do Zrzeszenia Związków Kulturalnych i Artystycznych w Pałacu Działyńskich, instytucji utrzymującej jak wiadomo „Czwartki Literackie“. — Większość stronnictwa postanowiła przyznać subwencję tej organizacji w kwocie proponowanej przez Zarząd Miasta, tj. w wysokości 4.000 zł., lecz pod warunkiem, żo do zarządu zrzeszenia wejdzie trzech przedstawicieli Rady Miejskiej. Jaka będzie rola takiej delegacji z ramienia Rady Miejskiej do Rady Zrzeszeń łatwo sobie wyobrazić, na podstawie dotychczasowych praktyk. Większość Str. Narodowego w Radzie Miejskiej pragnie w ten sposób usadowić w Zrzeszeniu swoich „komisarzy“.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej radni S. N. odrzucili wniosek Narodowego Obozu Pracy Samorządowej (OZN) o podwyższenie subwencii dla Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Wreszcie firmujące się stale swoją katolickością stronnictwo polityczne, obniżyło dotację miasta dla kolegiatury farnej w Poznaniu z 8.000 na 6.000 zł.

W dziale kultury i sztuki skreślono ponadto całkowicie kwotę zł. 2.000, przeznaczoną na wydawanie „Roczników Kasprowiczowskich“.

———

Rewizyta prez. Lebrun w Londynie odbędzie się z niezwykłym przepychem

Dnia 20 marca b. r. przybędzie do Londynu z rewizytą jako gość angielskiej pary królewskiej prezydent Francji Lebrun z małżonką.

Anglicy, pamiętając o wspaniałym przyjęciu, jakiego doznali król i królowa Anglii w Paryżu, przygotowują już Londyn do jeszcze wspanialszego przyjęcia.

Goście francuscy przybędą do Londynu na dworzec „Victoria“ salonowym pociągiem królewskim z Dowru 21 marca o godzinie 4-ej po południu i zamieszkają w pałacu Buckingham, skim, w którym obecnie pracuje cała armia dekoratorów, ozdabiając salony stylowymi meblami francuskimi i bezcennymi dziełami sztuki, sprowadzanymi z zamku Windsoru. Wieczorem tego samego dnia angielska para królewska wyda bankiet na cześć prezydentostwa Lebrun, na który specjalne menu ułożył szef kuchni królewskiej Francuz M. Roussin. Zostanie podana pieczeń z kurczęcia pod nazwą „Mercy le Haut“) (miejsce urodzenia prezydenta Lebrun), sałata „Elysee“ oraz lody „Entente Cordiale“. Poza tym prezydent Lebrun otrzyma swój ulubiony przysmak, specjalny serek kozi, które- o zwykle nie jada się w Anglii, jednak szef kuchni postarał się o to, że serek znajdzie się na stole bankietowym, mimo swego cośkolwiek nieprzyjemnego zapaszku...

Rano 22 marca goście francuscy będą na śniadaniu u Lorda Majora Londynu, które odbędzie się z wręcz średniowiecznym przepychem, przy czym na stole znajdzie się szczerozłota zastawa, wyjmowana ze skarbca jedynie na niezwykłe uroczystości. Wieczorem, po obiedzie w ambasadzie francuskiej, odbędzie się galowe przedstawienie w Covent Garden, gdzie zostanie odegrany balet Czajkowskiego „Śpiąca Królewna“, przy czym panowie, jako goście króla i królowej, muszą być w galowych strojach dworskich, a damy są proszone o włożenie diademów i wszystkich klejnotów.

Jednak największe wrażenie wywrze bez wątpienia a specjalne uroczyste posiedzenie obu Izb Parlamentu angielskiego ku uczczeniu prezydenta Lebrun. To posiedzenie będzie specjalnym wyróżnieniem prezydenta, gdyż odbywa się bardzo rzadko, a ostatnio odbyło się w 1919 roku, w czasie wizyty prezydenta Wilsona ku jego czci. Prezydent Lebrun będzie miał w czasie posiedzenia krótkie przemówienie, w którym podkreśli przyjazny związek miedzy oboma mocarstwami

Dzień Lwowa

22 lutego — **Środa**

Popielec

Jutro: Romany

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Intryga i miłość".
Czwartek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".
Piątek, 7.30 wiecz. „Roxy i jej drużyna", operetka.
Sobota, 7.30 wiecz. „Roxy i jej drużyna".
Niedziela, 3.30 popoł. „Roxy i jej drużyna", 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, Czwartek, piątek, teatr nieczynny.
Sobota, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa".
Niedziela, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz, „Roxy i jej drużyna".

KINOTEATRY:

ADRIA: Kobiety nad przepaścią oraz Ułan ks. Józefa.
APOLLO: Dziś Wieczór u Ritza.
ATLANTIC: Niewolnica Szanghaju.
BAJKA: 7 policzków, 7 całusów.
BAŁTYK: Przygody Robin Hooda.
CASINO: Rena (Sprawa 777).
CHIMERA: Kauczuk.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Panienka z poste restante i 30 karatów szczęścia.
GRAŻYNA: Wyrok życia.
KOPERNIK: Gibraltar.
MARYSIEŃKA: Gibraltar.
METRO: Romanse cygańskie.
MIRAŻ: Hotel w Tyrolu.
MUZA: Cztery córki.
PALACE: Powrót o świcie.
PAX: Olimpiada, cz. II. Święto piękna.
RAJ: Strachy.
RIALTO: Dzisiejsza miłość.
ROXY: Szczęśliwa trzynastka.
STYLOWY: Alibi i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Złotowłosa.
ŚWIT: Więzień z Paramatty i Kochana dziewczyna.
TON: Niebezpieczny pościg, oraz Bitwa na Broodwayu.
UCIECHA: Śmiertelni wrogowie i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Z Wiednia przez Budapeszt do Morza Czarnego".

TEATR

— „INTRYGA I MIŁOŚĆ" SCHILLERA W TEATRZE W. Dzisiaj, 22 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze W. dana będzie „Intryga i miłość" F. Schillera w doskonałej obsadzie premierowej z pp.: K. Ankwicz-Szyjkowską, T. Suchecką, J. Machalskim, L. Madalińskim, Wł. Staszewskim, A. Szymańskim i M. Węgrzynem w rolach głównych. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. — Ceny miejsc popularne.

— „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ", świetna sztuka Bus-Feketego dana będzie w Teatrze W. jutro w obsadzie premierowej, w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. Ceny miejsc zniżone.

— OPERETKA „ROXY I JEJ DRUŻYNA" Z LODĄ HALAMA W TEATRZE W. Zespół artystów Teatru „8.15" z Warszawy wystawi trzykrotnie, tj. 24, 25 i 26 bm. w Teatrze W. operetkę Abrahama z życia sportowego pt. „Roxy i jej drużyna", w której rolę tytułową gra, śpiewa i tańczy niezrówna Loda Halama. W rolach głównych wystąpią również: M. Wawrzkiewicz, F. Szczepański, Z. Ordyńska i inni. Orkiestrę prowadzi M. Altenberg.

* * *

— DZIŚ WE ŚRODĘ KONCERT GENIALNEGO PIANISTY, Ignacego Friedmana. Bilety w magazynie nut Seyfartha, oraz wieczorem przy kasie.

— IGNACY FRIEDMAN, należący do największych współczesnych pianistów, genialny interpretator arcydzieł Chopina, monumentalny odtwórca dzieł klasycznych i romantycznych, wystąpi z koncertem we Lwowie dziś w środę, 22 bm. w sali Polskiego Tow. Muzycznego. Program obejmuje utwory Haydna, Brahmsa, Beethovena, Schumana i Liszta.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POWSZECHNE WYKŁADY. Teodor Parnicki, literat wygłosi cykl wykładów: „125 lat powieści historycznej". Pierwszy wykład: „Narodziny powieści historycznej" odbędzie się we czwartek, 23 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Cały cykl (6 wykładów) 2.40 zł. Dla młodzieży 20 gr. Cały cykl 80 gr.

ZEBRANIA

— VII. POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZIAŁU LW. POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się 24 bm. o 18-tej w Zakładzie Hist. Polski UJK., Mickiewicza 5 a, III. p. Na porządku dziennym: Referat dr Feliksa Pohoreckiego: „Średniowieczne dyplomy miasta Lwowa".

— WALNE ZEBRANIE Koła Lwowian i Przyjaciół Lwowa przy TRZW. odbędzie się o godz. 19.30 we czwartek, 23 bm. w sali Klubu Zrzeszenia Urzędników BGK. (Bracka nr. 18).

RÓŻNE

— ZARZĄD LWOWSKIEGO OBWODU M. LOPP. zawiadamia o zgonie śp. ks. Juliana Adama Knopińskiego, katechety szkoły powsz. ż. im. św. Magdaleny we Lwowie, b. członka Zarz. lw. Okr. woj. LOPP., członka Zarz. Miej. Obw. LOPP., przewodn. Sekcji Opiekunów Kół szkol-

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

Aresztowanie pary kanciarzy warszawskich w hotelu „Bristol"

(a) Od kilku tygodni przebywało we Lwowie towarzystwo, złożone z wytwornej kobiety i dwu eleganckich panów, którzy zajechali do hotelu „Bristol" i spędzali sporo czasu w lokalach nocnych, gdzie z rozlewnym alkoholem rozpływały się i szeleszczące banknoty. Towarzystwo każdego dnia po sutej nocnej libacji powracało nad ranem do zacisznych pokoi hotelowych.

W ciągu godzin południowych dobrana trójka grasowała po mieście, szczególnie wśród sfer rolniczych, zbierając ogłoszenia do jakiegoś „Rocznika rolniczego", w którym szczególnej uwadze miała być poświęcona sprawa hodowli koni. Wymowni akwizytorzy wraz z swą towarzyszką trafiali tu i ówdzie na grunt podatny i zbierali wcale sute ogłoszenia, sięgające 300 do 400 zł. Skarżyli się jednakowoż między sobą, że „grunt lwowski jest bardzo trudny do obrobienia", skutkiem czego nie osiągają takich wyników, jakich we Lwowie spodziewali się.

A tymczasem ze strony warszawskich władz śledczych

płynął po telefonicznym drucie list gończy,

który kierował ostrze swej treści przeciw dobranej trójce, przedstawiającej typki kańciarzy warszawskich i pozostającej pod zarzutem oszustwa w związku z wydawnictwem, dla którego zbierali we Lwowie ogłoszenia. List gończy bezzwłocznie skierował funkcjonariuszy policyjnych na miasto, gdzie podjęto poszukiwania za wskazanym towarzystwem.

Wróciło ono o godz. 4 nad ranem z libacji w jednym z lokali nocnych w Rynku i zaledwie wszedł poszukiwany mężczyzna w towarzystwie kobiety — jego towarzysz wyjechał na Wołyń, by tam obrabiać teren, — wkroczyła policja.

Wytworna para przerażona

Jak okazało się, listem gończym ścigany był niejaki

Mariusz Kraus-Kelles,

liczący 40 lat, rzekomo dr filozofii, podający się za... „barona", jeden z owych ptaków, co to nie orzą, nie sieją, a dostatni wiodą żywot. Kraus-Kelles w pierwszej chwili okazywał duży tupet, rychło jednak, gdy mu przypomniano, iż był już karany za oszustwa, z pełnego tupetu zachowania się przeszedł w stan rezygnacji.

Wytworną towarzyszką Krausa-Kellesa była

Felicja Jaworska,

licząca 27 lat, zamieszkała w Poznaniu, narzeczona drugiego w tym towarzystwie osobnika, niejakiego

Józefa Kaupe,

który poprzedniego dnia wyjechał ze Lwowa do Równego celem przygotowania terenu dla dalszej „roboty" dobranej trójki. Lecz niedługo przygotowywał teren na Wołyniu; wysłany bowiem w dniu wczorajszym telefonogram osadził go w Równem za kratkami.

W ten sposób całe dobrane towarzystwo znalazło się pod kluczem.

Gwałtowną była scena przy aresztowaniu Krausa-Kellesa i jego towarzyszki, Felicji Jaworskiej; okazało się bowiem, że

Kraus „nabrał" Krausa.

Dzierżawcą hotelu „Bristol" jest N. Kraus, któremu warszawski kańciarz pozostał dłużnym za pobyt w hotelu kwotę 400 zł. Bardzo też energicznie w pełnym potoku słów atakował hotelarz Kraus swego gościa Mariusza Krausa i dawał wyraz rozgoryczeniu, iż dał się przez niego wyprowadzić w pole.

Przeprowadzona w pokoju hotelowym rewizja zakwestionowała liczną korespondencję i rozmaite materiały, obciążające dobrane a wytworne towarzystwo warszawskie, przeciw któremu tamtejsze władze prowadzą dochodzenia.

W dniu jutrzejszym pod eskortą Mariusz Kraus-Kelles i Felicja Jaworska odbędą powrotną podróż do Warszawy, w tym samym kierunku od strony Równego również pod eskortą pojedzie ich towarzysz Józef Kaupe, aresztowany w Równem. Całe to wytworne a dobrane towarzystwo oddane zostanie do dyspozycji śledczych władz warszawskich.

Włamywacze skradli w budce Tow. „Czuwaj" — trzy rewolwery

(a) Adolf Weinstock, inspektor Zakładu ochrony mienia „Czuwaj", zawiadomił w dniu wczorajszym policję, iż w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy włamali się do budki Tow. „Czuwaj" na pl. Solskich, gdzie skradli trzy rewolwery bębenkowe kal. 8 mm, zarejestrowane pod numerami 106, 108 i 128, łącznej wartości 150 zł. Czy „Czuwaj" otrzyma z powrotem skradzione rewolwery — trudno w tej chwili przewidzieć.

Wysokie odznaczenie węgierskie

J. W. Regent Królestwa Węgier nadał król. węgierskiemu pułkownikowi w st. sp. Beli de Rampel, kierownikowi węgierskiego Konsulatu we Lwowie w uznaniu jego wybitnej działalności na polu węgierskiego życia kulturalnego krzyż komandorski węgierskiego Orderu Zasługi.

Płk. Rampel pełnił w latach 1921/22 funkcje król. węg. Konsula w Krakowie, przeniósł się następnie do Lwowa, gdzie pełni od lat 14 funkcję lektora języka węgierskiego na Uniwersytecie JK., a od lat 7 kierownika Konsulatu węgierskiego. Jako wielki przyjaciel narodu polskiego, płk. Rampel pracował przez cały czas pobytu w Polsce usilnie i wytrwale nad współpracą polsko-węgierską na polu kulturalnym, osiągając piękne wyniki. M. i. zainicjował płk. Rampel przed laty założenie we Lwowie Towarzystwa Polsko-Węgierskiego, w którym pełni od założenia funkcję członka zarządu, pracując stale i pilnie nad jego dalszym rozwojem.

W czasie wojny światowej płk. Rampel służył jako oficer sztabu gen. w dowództwie 37 dywizji Honwedów, któremu podlegała przejściowo także I. Brygada Legionów Polskich. Sławną bitwę pod Urzędowem w lipcu 1915 odbyła I. Brygada właśnie w związku z tą dywizją, z ramienia której płk. Rampel stykał się służbowo niejednokrotnie z śp. Marszałkiem Piłsudskim i innymi oficerami brygady.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Boutlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Popielec

(a) Minął długi okres karnawałowych uciech, w tym roku rzadkich zresztą i słabych. Tradycyjnym zwyczajem „książę karnawału" złożył wczorajszej nocy pożegnalny ukłon, a ci, którzy widzieli go uchodzącego w dal, zauważyli, że ustępował zadumany i pozbawiony tych blasków, które pokrywały go w dawniejszych latach. Społeczeństwo w dzisiejszej dobie dojrzało i już nie goni jak dawniej ruchem skrzydeł motylich po mirażach uciech. Czasy nie sprzyjają zbytniej pochopności do rozrywek i zabaw, a jeżeli ku końcowi karnawału czyniono w tym kierunku pewne usiłowania, były one niewątpliwie tylko przejawami pewnych odruchów przeszłości i tradycyjnych zwyczajów. — Z karnawałowego repertuaru ustąpił w tym roku szereg balowych imprez, które w latach minionych biły tętnem hucznej a bujnej zabawy.

Zapadł już w przeszłość słaby w tym roku okres karnawałowy i dzień dzisiejszy rozpoczyna się pod znakiem Popielca. W nastroju poważnym z ust kapłana w kościele przy posypywaniu popiołem popielcowym padną stare słowa: „Proch jesteś i w proch się obrócisz!" Mówił o tej chwili poeta:

— „Pada na głowy popiół szary.
popiół okrutny,
Głos się wślizguje w miejskie gwary,
bezdennie smutny."

Preliminarz Zimowej Pomocy na marzec

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie uchwalił na marzec następujący preliminarz wydatków: pomoc w gotówce za zapracowaniem dla pracowników umysłowych 7.000 zł., dla pracowników fizycznych 19.849 zł., 2.194 obiadów dziennie dla 876 samotnych i 451 rodzin 2-osobowych 16.951.38 zł., chleb dla 9.529 osób (po 8 kg. chleba na osobę) 24.135.28 zł., węgiel dla 876 samotnych po 50 kg., dla 3.551 rodzin po 100 kg. 4.546.80 zł., bony żywnościowe po 1 zł. na miesiąc i osobę 11.435 zł., pomoc lekarska ryczałt dla sekcji lekarsko-apt. 2.000 zł., utrzymanie 25 świetlic 6.227.25 zł., kuchnia ludowa 776.85 zł., wydatki administracyjne i druki 1.170 zł. — Razem wydatki wynoszą 94.091.56 zł.

Sporo jeszcze naiwnych kobiet na tym bruku...

(a) Wprost wiary zdaje się nie budzić doniesienie, jakie w dniu wczorajszym skierowała do policji Anna Hykawa, pozostająca w służbie przy ul. Sykstuskiej 32. Oskarżyła ona Józefa Pudlę, urzędnika w państwowym tartaku w Delatynie, iż pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od niej 571 złotych. — Z podobnym oskarżeniem wystąpiła Maria Pelech (ul. Podleskiego 5) przeciw Piotrowi Pawliszakowi o wyłudzenie od niej kwoty 250 zł.

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

nych LOPP. przy szkołach powszechnych we Lwowie, odznaczonego Złotą Honorową Odznaką LOPP I. stopnia, wielkiego żołnierza idei Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę, dnia 22 bm. o godz. 10.30 z kościoła OO. Dominikanów na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd wszystkich członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — Zarząd Lwowskiego Obwodu Miejsk. zaprasza.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 18 do 24 lutego 1939:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 25. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Dzień urodzin Chopina

W 129-tą rocznicę urodzin Chopina organizuje Polskie Radio specjalny koncert. Okolicznościowa audycja środowa nie wiele różni się od innych audycyj chopinowskich. P. R. bowiem kultywujące muzykę Chopina, otacza koncerty poświęcone jego utworom specjalną pieczołowitością. Program muzyczy od początku istnienia radia jest jednym, stałym hołdem dla geniuszu chopinowskiego.

Zdawaćby się mogło napozór, że stałe słuchanie muzyki jednego kompozytora może stać się z czasem uciążliwe. Tymczasem prawda ta, odnosząca się bez wątpienia do dzieł wielu nawet wielkiej miary twórców — do Chopina nie da się zastosować. Jest w muzyce Chopina jakiś niewypowiedziany czar, jakaś subtelna poezja, fantazja i szlachetność, które sprawiają, że natchnionej tej muzyki słucha się, znajdując w niej zawsze coś nowego, ulegając jej intensywnej sile. Dzisiejszy wieczór przyniesie koncert fortepianowy F-moll, który wykona Stanisław Szpinalski z towarzyszeniem orkiestry symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. — Koncert transmitowany będzie przez wiele rozgłośni zagranicznych, jak Francję, Łotwę, Niemcy, Norwegię, Szwajcarię i Włochy.

Aresztowanie sprawców usiłowanego zabójstwa na placu Solskich

(a) Dochodzenia policyjne, prowadzone w związku z usiłowanym zabójstwem Mojżesza Schwarza w dniu 6 bm. na pl. Solskich, ujawniły, iż pod zarzutem tym pozostają: Chaim Grünberg (ul. Tetmajera 7) i Mechel Peper (ul. Łokietka 8), którzy w dniu wczorajszym odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Zbrodniarz czy szaleniec

(§) Lwowski Trybunał karny rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę 35-letniego Mikołaja Sawickiego, dozorcy budowlanego, który w nocy z 21 na 22 grudnia ub. r. wepchnął do komórki pijanego robotnika Władysława Liwacza, a następnie podpalił komórkę. Liwacz został żywcem spalony.

Sawicki, któremu grozi kara śmierci, wyparł się podczas wczorajszego przewodu winy.

Szczegóły sprawy są następujące. Wieczorem, przed tragicznym wypadkiem, Sawicki z Liwaczem i innymi kompanami zabawiali się w restauracjach. Liwacz był najbardziej pijany. Po wyjściu z restauracji Rosowskiego, gdzie Liwacz pociął nożem ceratę i potłukł szkło, cała kompania sprzeczała się głośno na ulicy przeklinając się wzajemnie. Przy pałacu sportowym Sawicki skręcił w ul. Sobińskiego, a Liwacz poszedł sam. Wkrótce jednak wrócił i udał się za Sawickim do baraku przy ul. Karpackiej, gdzie Sawicki sypiał. Towarzyszący Sawickiemu Antoni Popyk, który na rogu ul. Sobińskiego pożegnał się z Sawickim, wiedziony ciekawością, udał się za Liwaczem i w pobliżu baraku słyszał, jak Liwacz przepraszał za coś Sawickiego. Popyk widział nawet, jak Liwacz całował Sawickiego, jednak Sawicki obszedł się z nim szorstko, oświadczając, że mu nie przebaczy. Sawicki pchnął potem słaniającego się na nogach Liwacza do swojej komórki i zamknął za nim drzwi. W kilka minut później w baraku wybuchł pożar. Gdy przybyła straż ogniowa, Sawicki bronił strażakom dostępu do baraku, krzycząc, że to on podpalił, aby uśmiercić Liwacza za to, że go okradał. To samo powtarzał do kilku osób z sąsiednich domów. Po aresztowaniu, wyparł się jednak wszystkiego, oświadczając, że to Liwacz podpalił słomę w jego komórce.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd postanowił odroczyć sprawę i poddać Sawickiego badaniom psychiatrycznym.

Zagadkowe zajście w Pasażu Mikolascha

(a) Na bliżej nieznanym tle rozegrało się wczoraj w pas. Mikolascha zajście, które jest przedmiotem dochodzeń policyjnych. Przechodzącego pasażem Mariana Dziekana napadł jakiś osobnik i zranił go nożem w bok. Przechodzący w tym momencie fryzjer Grzegorz Kałcio rozpoznał w napastniku, który szybko zbiegł, handlarza żydowskiego, grasującego zazwyczaj po pl. Solskich. Rannego przewieziono do Szpitala Powszechnego.

Włamanie sklepowe

(a) Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Jana Pieroga przy ul. Żółkiewskiej 17, skąd zabrali na jego szkodę 18 resztek sukna na ubrania, łącznej wartości 800 zł.

Aresztowanie agentki handlowej — oszustki

(a) W dniu wczorajszym aresztowana została niejaka Olga Żyła, licząca 26 lat, gr. kat., agentka handlowa, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem oszustwa, dokonanego na szkodę Anny Dziędziałowej.

Wypadek samochodowy

(a) W dniu wczorajszym w czasie przechodzenia przez jezdnię ul. Kazimierza Wielkiego potrącona została przez samochód o nieznanym numerze rejestracyjnym i również o nieznanym nazwisku szofera przy kierownicy, 18-letnia Antonina Goldstaub, która doznała złamania kości miednicowej i przewieziona została do Szpitala Powszechnego.

Jazda „na gapę" kwitnie!...

(a) Za jazdę pociągiem bez biletu przytrzymaną została wczoraj Zofia Barabach, licząca 16 lat, i jej siostra Stefania, które odbywały jazdę „na gapę" z Chorośnicy do Lwowa. — Przytrzymanym również został Franciszek Balicki, liczący 39 lat, zarobnik, który bez biletu przyjechał z Siemianówki.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Ks. Sapieha Andrzej, wł. dóbr — Żurawica. Dr Świtalski Stefan, adwokat — Przeworsk. Michałowski Stanisław, inż. — Białystok. Beyer Alfred, prokurent — Drezno. Maszkiewicz Michał, architekt — Wilno. Ks. Woroniecka Maria, wł. dóbr — Ottyniowce. Benz Georg, prokurent — Wiedeń. Hr. Pruszyński Piotr, wł. dóbr — Woronów. Dr Borowicz Włodzimierz, przemysł. — Jedlicze. Karaś Jan, przedst. firmy Meinl, Bielsko. Kühnel Jan, wł. dóbr — Magierów. Sielecki Stanisław, major — Warszawa. Hr. će Sacco Alica, wł. dóbr — Rajsko. Rabcewicz-Zubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Zaleski Michał, wł. dóbr — Myszkowce. Mielczanowski Jan, kapitan — Warszawa. Geller Emanuel, urzędnik pryw. — Milówka. Witwicka Walentyna, żona komis. PP. — Tarnopol. Olszański Kazimierz, wł. dóbr — Feliksa. Dr Gajek Bolesław, lekarz — Warszawa. Czarkowski-Gołejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka. Głogowska Jadwiga, ziemianka — Warszawa. Jura Henryk, przedst. filmowy — Warszawa. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Zaklika Walerian, wł. dóbr — Tchlów. Czerkawska Maria, ziemianka — Feleksa. Skoczowski Stanisław, przemysł. — Warszawa. Kilarska Wanda, żona profesora — Poznań. Baumgärtner Adalbert, kupiec — Tutlingen. Gottlieb Zygmunt, przemysł. — Kraków. Schipper Efroim, przedst. Tow. Ubezp. — Nowy Sącz. Borowicz Paweł, kupiec — Poznań. Komornicka Maria, wł. dóbr — Kraków. Askenazy Janina, pryw. — Warszawa. Miliński Józef wł. dóbr — Helenków. Kulka Leon, kupiec — Bielsko. Cukierowa Malwina, pryw. — Warszawa.

Migawki

Wygram...

18/II 39

Postanowiłem kupić ćwiartkę losu loterii państwowej. Mój znajomy, właściciel kolektury, powiedział mi, że los kupiony u niego zapewni mi wygraną. Chłop ma bowiem szczęście. Ha! Jutro kupię u niego los. Wygram milion!

19/II 39.

Właśnie zdążałem do znajomej kolektury, gdy nagle w pewnym oknie wystawowym przeczytałem: „tu wygrasz milion". A to szubrawiec, ten mój znajomy! Chciał mnie naciągnąć! Naturalnie wstąpiłem do tej obcej kolektury i kupiłem los. Wygram milion!

20/II 39.

Byłem dzisiaj w kinie na bardzo ładnym polskim filmie p. t. „Gehenna głosu pustyni". Przyszedłem na salę akurat pod koniec filmu, tak że już od razu spłakałem się jak bóbr. Potem była pauza a po pauzie puszczali reklamy. Nagle zerwałem się wzburzony: pokazano na ekranie kolekturę, gdzie naprawdę wygrać można milion! Nie czekałem już na początek filmu, pobiegłem do tamtej kolektury — oddałem los, zrobiłem awanturę, wziąłem pieniądze i pobiegłem do tej, w której naprawdę można wygrać i kupiłem los. Wygram! Teraz napewno wygram.

22/II 39.

Jutro pierwsze ciągnienie. A ja nie mam losu! Bo ten przedwczorajszy oddałem. Ta kolektura nic nie była warta! Przysłano mi wczoraj do domu list z numerem tego losu, dzięki któremu mogę wygrać milion. Oczywiście, że kupię go.

23/II 39.

Nie wyciągnęli mego losu, ale to dopiero pierwsze ciągnienie. Na wszelki wypadek kupię dziś drugi los. Nie trzeba zadzierać z losem!

28/II 39.

Mam sześć losów.

20/III 39.

Mam szesnaście losów. Już wygrałem 50 zł. Jutro jadę do Lublina, bo tam jest jedna szczęśliwa kolektura w której można wygrać milion.

28/III 39.

Przedwczoraj byłem w Samborze, gdzie zakupiłem 3 losy. Jeden z nich napewno jest szczęśliwy! Wygram milion.

16/IV 39.

Mam trzydzieści losów! Dzisiaj w nocy wyjeżdżam do Warszawy. Tam jest kilkadziesiąt wielkich kolektur. W jednej z nich można wygrać milion. Mam przy sobie 600 złotych, pożyczyła mi je nasza służąca.

28/V 39.

Wygrałem 100 złotych! 10 oddałem służącej!

29/V 39.

Komornik zapisał dzisiaj moje rzeczy. Wariat! nie mógł poczekać parę dni... Wygram przecież milion!

.....39.

Przede mną browning. Za mną gołe ściany mego mieszkania. Okna oblepiłem ćwiartkami losów. Cisza w mieszkaniu.

Moja służąca wyjechała do Krynicy. Wygrała milion. Grała w kolekturze mego znajomego! tego łajdaka, który skusił mnie do gry! W jego kolekturze padł milion! A ja myślałem, że chciał mnie okpić. O! policzę się teraz z nim, na Boga...

PODKOWA

Dzień gospodarczy

Pomyślne wyniki badań geologicznych w Górach Świętokrzyskich

Intensywne badania geologiczne, prowadzone w obrębie Gór Świętokrzyskich, dają coraz pomyślniejsze rezultaty. Po ostatnio dokonanych wierceniach, natrafiono na górze Miedzianka pod Kielcami na złoża rudy miedzianej z nieznaczną ilością srebra i i sporą domieszką arsenu. Złoża te znajdują się na głębokości około 60 metrów.

Ponadto w sztolniach Miedzianki znajduje się jeszcze około 2,5 tysięcy ton rudy miedzi zatopionej przez wycofujących się z Kielc Austriaków. Obecnie jedna z firm zamierza przystąpić do odnowienia kopalni i podjęcia eksploatacji zatopionej rudy.

Niezależnie od tego, w okolicach Promnika, w pow. kieleckim, natrafiono również na pokłady rudy miedzianej i ołowiu. Tereny te nabyła jedna z firm górnośląskich, która już otrzymała nadanie górnicze i wkrótce zamierza przystąpić do eksploatacji tych złóż. W związku z tym projektowana jest budowa w okolicach Kielc walcowni miedzi.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 lutego

Dewizy: Belgia 89.72, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 284.72, Kopenhaga 111.28, Londyn 24.92, N. Jork 531 1/4, kabel 531 5/8, Oslo 125.32, Paryż 14.11, Praga 18.16, Sztokholm 128.42, Zurych 120.90, Włochy 27.94. Helsinki 10.99, Montreal 528 1/4.

Tendencja mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.72, dolary amer. 529 1/2, dol. kanad. 526, flor. hol. 284.72, franki franc. 14.11, fr. szwajc. 120.90, funty ang. 24.94, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 111.28, kor. norw. 125.32, kor. szw. 128.42, liry wł. 16.70, marki fińskie 10.99, marki niem. srebrne 73.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 67.75, ost. setki, 5 inwest. 1 em. 93 1/2, serie 96.75, 97.00, 2 em. 94.00, serie 97.75. 98.00, 5 konwersyjna 68 setki, 67 1/2 drobne, 5 kolej. 69, 68, 4 premj. dol. 45, 4 konsolidac. 68.50, 68.25, ost. drobne.

Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 134.00, Handlowy 80, Cukier 38.50, 38.75, Węgiel 42.00, 42.75, Lilpop 94.50, 94.25, 94.35, Modrzejów 21.00, 21.50, Ostrowiec 79.00, 79.25, Starachowice 58.75, 58.50, Zieleniewski 83.50, 83.00, Żyrardów 67.50, 67.25, 67.50.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 21. 2. N. Jork 46865, Paryż 17696, Mediolan 8907, Bruksela 2781 1/2, Zurych 2062 3/4, Amsterdam 874 11/16, Oslo 1990 3/8, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1942 1/4, Praga 136 11/16, Berlin 1167 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 21. 2. N. Jork 37.77, Londyn 176.97 1/2.

Paryż, 21. 2. N. Jork 37.77, Londyn 176.97 1/2, Mediolan 198.80, Belgia 636.50, Zurych 858, Amsterdam 2023 1/2, Berlin 15.16 1/2

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 2. N. Jork 440 1/8, Londyn 2062 3/4, Paryż 1165 1/2, Mediolan 2316, Bruksela 7415, Amsterdam 23580, Oslo 10565, Kopenhaga 9210, Sztokholm 10622 1/2, Berlin 176 5/8, Praga 1507 1/2.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 21 lutego

Pszenica obrót 810 ton, tend. spokojna, żyto 403, tend. spok., jęczmień 479, tend. spok., owies 20, tend. spok.

Obroty ogólne 2.843 ton.

Otręby żytnie 8.75—9.00.

Ceny innych artykułów bez zmian.

Zamówienie Ministerstwa Komunikacji w przemyśle górnośląskim

Ministerstwo Komunikacji zamówiło ostatnio za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych 1.690 ton obręczy parowozowych i wagonowych za 810 tysięcy zł.

Utworzenie izby przemysłowo-handl. na Rusi Podkarpackiej

W dzienniku urzędowym Rusi Podkarpackiej z dnia 15 b. m. ukazało się obwieszczenie o utworzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej z siedzibą w Huszcie. Działalność Izby rozciągać się będzie na całe terytorium Rusi Podkarpackiej. Do czasu mianowania organów Izby, funkcje będzie pełnił komisarz rządowy, mianowany przez ministra gospodarki.

Budowa stałego mostu drogowego przez Wisłę w Sandomierzu

Na wiosnę b. r. rozpocznie się w Sandomierzu budowa stałego mostu drogowego przez Wisłę. Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło na ten cel, w okresie budżetowym 1939/40 roku, kwotę 1,5 miljn. zł. Studia terenowe i wiercenia próbne zostały już przeprowadzone, a w nadchodzącym sezonie budowlanym przewidziane jest ukończenie konstrukcji żelaznych.

Podkreślić należy, iż istniejący most został wybudowany w 1923 r., jako prowizoryczny, przy czym okres używalności jego został określony na 5 lat.

Budowa stałego mostu drogowego przez Wisłę była koniecznością gospodarczą, gdyż stanowić on będzie jedyną arterię komunikacyjną dla ruchu drogowego pomiędzy okręgiem aprowizacyjnym sandomierskim a rozbudowanymi ośrodkami przemysłowymi na prawym brzegu Wisły, w rejonie Tarnobrzegu i Rozwadowa.

ZE SPORTU

Zmarły Papież Pius XI żywo interesował się polskim taternictwem

Zmarły Papież Pius XI. był, jak wiadomo, znakomitym alpinistą (m. in. zdobywcą jednego z najwspanialszych szczytów alpejskich Monte Rosa) i do końca swego życia niezmiernie interesował się całokształtem prac związanych z turystyką górską oraz sportem alpinistycznym. Przy znanym serdecznym nastawieniu zmarłego Papieża do wszystkich spraw polskich, nadmienić należy o Jego zainteresowaniu taternictwem i stosunkach z Pol. Tow. Tatrzańskim w okresie, gdy Pius XI. był nuncjuszem apostolskim w Polsce. — W dowód wdzięcznej pamięci tych stosunków, Pol. Tow. Tatrzańskie ofiarowało w swoim czasie przez specjalną delegację w Watykanie piękny album ze zdjęciami z Tatr, oraz szereg swoich wydawnictw z zakresu turystyki górskiej.

Papież Pius XI. ustanowił i nadał ruchowi alpinistycznemu oraz organizacjom turystyki górskiej specjalnego patrona w osobie św. Bernarda z Mentony, który jest patronem turystów górskich i taterników w Polsce.

OGRANICZENIA TURYSTYCZNE W KARPATACH WSCHODNICH

Wojewodowie lwowski i stanisławowski wydali szczegółowe rozporządzenia, dotyczące ruchu turystycznego w strefie Karpat Wschodnich, obowiązujące do końca 1939 r.

Rozpiętość strefy, w której obowiązują ograniczenia, obejmuje miejscowości i okolice położone 2 do 6 klm. od linii granicznej. W obrębie tej strefy zakazany jest ruch nocny, tj. poza obrębem osiedli od zachodu do wschodu słońca.

Wjazd na tereny strefy nadgranicznej wymaga specjalnego zezwolenia, w którym musi być uwidoczniona miejscowość, do jakiej udaje się turysta.

Na terenie woj. stanisławowskiego wyłączono ze strefy nadgranicznej miejscowości: Kosów, Kuty, Żabie, Worochta, Jaremcze, Zielona, Rafajłowa, Skole, Hrebenów i Sławsko, gdzie niema żadnych ograniczeń.

Na obszarze woj. stanisławowskiego ograniczenia nie dotyczą urzędników państwowych i kontraktowych oraz urzędników przedsiębiorstw państwowych, posiadających ważne legitymacje służbowe, oficerów i podoficerów w służbie czynnej wraz z rodzinami, oraz uczestników wojskowych kursów narciarskich.

Korzystanie z konwencji turystycznej polsko-czechosłowackiej zostało zawieszone na obydwu odcinkach Karpat Wschodnich, zarówno w okolicy Ławocznego, jak i Worochty.

ZEBRANIE PIŁKARZY CZARNYCH

We czwartek, dn. 23 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie drużyn piłkarskich Czarnych w lokalu klubu, Zyblikiewicza 33. Obecność wszystkich członków konieczna.

MECZ POLSKA — SZWECJA NIE DOJDZIE DO SKUTKU

Do Polskiego Związku Piłki Nożnej wpłynął list ze Sztokholmu, w którym Szwedzki Związek Piłkarski zawiadamia, iż z powodu braku wolnych terminów nie będzie mógł rozegrać w bieżącym sezonie meczu z Polską. Szwedzi chętnie zobaczą piłkarzy polskich w Sztokholmie w r. 1940.

JAK ANGLIA WALCZY Z BRUTALNOŚCIĄ W SPORCIE

Obserwowane od pewnego czasu w Anglii objawy brutalności na meczach hokejowych skłoniły Angielski Zw. Hokeja Lodowego do zastosowania ostrych represyj przeciwko winnym. Na ostatnim posiedzeniu Związku powzięto uchwałę, mocą której słynny klub hokejowy Streatham, w barwach którego walczy szereg graczy kanadyjskich, usunięty został z Ligi państwowej, co w praktyce oznacza rozwiązanie drużyny. Wszystkie zrzeszone kluby otrzymały zakaz rozgrywania ze Streatham spotkań towarzyskich.

Niezależnie od tej decyzji, Związek ukarał graczy Streatham: Woodwortha półtoraroczną dyskwalifikacją, Denisa i Daya — jednoroczną, Meara, Temalty, Beana, Blaisa i Mahaffey — półroczną.

Dyskwalifikacja klubu Streatham i jego zawodników rozciągnięta zostanie na wszystkie państwa (w liczbie 23, w tym Kanada), zrzeszone w Międzynarodowej Lidze Hokeja na Lodzie. — Większość graczy Streatham pochodząca z Kanady, zamierza powrócić do kraju ojczystego, pozostali wstąpią do innych drużyn angielskich.

Surowa represja Angielskiego Zw. Hokeja Lodowego nie znajduje precedensu w dotychczasowej historii hokeja lodowego. — Wywołała ona w sferach sportowych Anglii wrażenie bardzo silne. Panuje tu przekonanie, że jedynie w ten sposób uda się na przyszłość zapobiec aktom brutalności w sporcie.

Książki

STAN ZBIORÓW BIBLIOTEKI NARODOWEJ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Opuściło prasę drukarską pierwsze oficjalne sprawozdanie Dyrekcji Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego z działalności tej instytucji w r. 1937/38. Ze sprawozdania tego wynika, iż Biblioteka pochlubić się może w chwili obecnej księgozbiorem liczącym ok. 500.000 t. (w tym 82.793 t. wydano przed rokiem 1800), ok. 40.000 rękopisów (w tym m. in. zbiory dawnej Biblioteki Załuskich, rewindykowane z Rosji, zbiory Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, rękopisy Chopina, najstarsze zabytki języka staropolskiego: Kazania Świętokrzyskie i Psałterz Floriański i w. in.) dalej 63.000 sztychów ok. 10.000 map, 25.000 nut i t. d.

Te bogate zbiory nie mogą być w należyty sposób udostępnione szerszym rzeszom pracowników naukowych polskich, ponieważ Biblioteka Narodowa, powołana do życia już w r. 1928, nie posiada do dziś własnego gmachu i musi przechowywać swe zbiory w 3 odległych od siebie (Krak. Przedm. 32, Rakowiecka 6, Al. Ujazdowskie 1), ciasnych i niezawsze do celów bibliotecznych przystosowanych lokalach wynajętych lub wypożyczonych.



52

Antoni Craston opuścił przyjaciela, stojącego przed kominkiem i od czasu do czasu potrącającego w zamyśleniu węgle końcem swego trzewika.

ROZDZIAŁ XI

SŁYNNY PROCES

Wśród wielu ciekawych i niezwykłych procesów owych czasów, żaden nie był tak fantastyczny, jak rozprawa przeciwko Karolowi Janowi, hrabiemu Königsmark'owi i jego trzem wspólnikom morderstwa Tomasza Thynne'a. Zaczął się ten proces 26 lutego i zakończył tego samego dnia w nocy, w myśl starego prawa, które głosi, że po rozpoczęciu rozprawy ława przysięgłych nie może ani pić ani jeść, póki nie wyda swego werdyktu.

Zbrodnia ta wywołała zgorszenie we wszystkich sercach angielskich — oświadczył sir Francis Winnington przed rozpoczęciem postępowania dowodowego. Na długo przed wyznaczoną godziną wszystkie ulice, wiodące do gmachu Old Bailey wyglądały jak plac jarmarczny, tyle było na nich gapiów, wózków z jadłem, bud kuglarzy i innych wędrownych wydrwigroszów. Sam budynek sądowy natomiast jaskrawił się od wytwornych szat, jak grzęda kwiatów.

Z jednej z ławek, zarezerwowanych na galerii Antoni Craston spoglądał na dół, w studnię sądu, gdzie Filip Königsmark siedział za stołem samotny, wśród adwokatów i tłómaczów. Widział księcia Monmouth, mieniącego się od wstęg i klejnotów, wkraczającego na czele klanu Thynne'ów, ubranych czarno, co wszystko było obliczone na wywarcie tym głębszego wrażenia na przysięgłych i wymuszenia na nich werdyktu zasądzającego. Prokuratorzy koronni zajęli miejsca i rozłożyli przed sobą na pulpitach akta.

Szmer głosów ucichł nagle, gdy zaczęto po jednemu wprowadzać więźniów schodami, prowadzącymi z ich cel na ławę oskarżonych. Pierwszy szedł olbrzym Vratz jowialny, bynajmniej nie zbity z tropu, w poczuciu dumy, że godnie spełnił obowiązek swój wobec rodu, który był jego dobrodziejem. Za nim postępował Borowski, nieokrzesane indywiduum z twarzą wieprza, Polak z nazwiska, ale kosmopolityczny włóczęga, potem porucznik Stern, nerwowy, nieco podniecony, bez wybitniejszych indywidualności, a wreszcie, po krótkiej pauzie, sam Karol Jan, hrabia Königsmark. — Ciszę przerwały stłumione okrzyki rozczarowania.

Prawdopodobnie nawet legendarni bohaterowie utraciliby niemało ze swego blasku, gdybyśmy ich ujrzeli twarzą w twarz. Karol Jan był dwudziestoczteroletnim młodzieńcem, a miał już za sobą osiem lat, urozmaiconych triumfami i sukcesami zarówno w miłości, jak na wojnie. Nie wyglądał jednak na to. Miał jedną naturalną ozdobę, która prawdopodobnie budziła zazdrość wszystkich kobiet obecnych w sali sądowej: obfitość gęstych, złocistych włosów, które zwisały mu w ciężkich puklach aż do pasa. Na ich widok wszystkie czarne peruki mogły z rozpaczy osiwieć. Zresztą jednak był małego wzrostu, trochę za krępy i posiadał zbyt spiczasty nos. Nie było w nim ani śladu urody i wytworności jego młodszego brata. Braki swoje jednak zastępował pewnością siebie, której nie przyswoiłby sobie Filip nawet za sto lat. Oczy jego przebiegały po ławach z zupełną swobodą. Nawet na błyskotliwym i świetnym księciu Monmouth nie spoczęły dłużej niż na pierwszym lepszym kramarzu, a jego trzej wspólwięźniowie, którzy tak poufale ocierali się o niego ramionami nie wprowadzali go w zakłopotanie.

(C. d. n.)

Z Kolbuszowej

NOWY RATUSZ POWSTANIE W KOLBUSZOWEJ. Fundusz Pracy udzielił miastu dotację w wysokości 5.000 złotych na dokończenie budowy ratusza.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Polacy!

Zdolność łączenia się tak jednostek, jak i całych grup, niezależnie od ich różnokierunkowych poglądów oraz świadomość osiągnięcia wspólnego celu w momentach ważnych, jest miarą wartości i dojrzałości narodu.

Bieg ostatnich wydarzeń, szczególnie nas Polaków Małopolski Wschodniej, musi pobudzić do poważnego zastanowienia się nad koniecznością solidarnych wystąpień w tych momentach, które kiedyś świadczyć będą o nas przed historią.

Rozpoczęte wybory do samorządów gmin wiejskich i miejskich będą egzaminem dojrzałości i sprawdzianem wyczucia najistotniejszych przejawów na rodowej racji stanu Polaków Małopolski Wschodniej. Wybory te, zarządzone w czasach o tak dużym napięciu, muszą wykazać naszą siłę i zwiększyć ilość polskich mandatów w samorządach tych ziem.

Podniesienie życia gospodarczego i zaspakajanie codziennych potrzeb gromad, gmin i ich obywateli, uzależnione jest w bardzo wysokim stopniu od sprawnej i fachowej działalności samorządów, do których powinni wejść tylko ci, którzy posiadają pełne kwalifikacje moralne, społeczne i fachowe, tacy bowiem tylko będą mogli dobrze spełnić zadanie członków władz samorządowych.

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych, którego główne wysiłki idą w kierunku rozbudowy życia gospodarczego i kulturalnego, apeluje do wszystkich Polaków, by w zrozumieniu najistotniejszych interesów Narodu i Samorządu polskiego, skupili swoje wysiłki dla osiągnięcia jednego wspólnego celu.

My Polacy pamiętać musimy, że dorobek kulturalny i gospodarczy naszej ziemicy powstał trudem, krwią i potem wielu polskich pokoleń.

Pamiętać musimy, że tylko my sami decydować mamy na przyszłość o naszych potrzebach, od szkół począwszy, a na drogach skończywszy.

Korzyści tak dla nas, jak dla naszych dzieci i całej naszej dzielnicy, osiągniemy wtedy, gdy zwarci w okresie wyborów do samorządów wsi i miast, stworzymy jeden wspólny, silny polski front wyborczy i nie dopuścimy do utraty choćby jednego głosu polskiego.

Ku chwale i potędze Polski zapomnijmy w tym okresie o wszystkim, co nas dzieli, a szukajmy wszystkiego, co nas łączy.

Sekretariat Porozumiewawczy
Polskich Organizacji Społecznych
Małopolski Wschodniej

Z Turki

Zebranie Rady Obwodowej O. Z. N.

Onegdaj odbyło się w Turce n. Str. pod przewodnictwem rejenta A. Bednarowskiego posiedzenie Rady Obwodowej O. Z. N., na które z ramienia Władz Obozu Zjednoczenia Narodowego przybyli: Delegat Sztabu OZN. p. red. Ostoja, oraz Delegat Okręgu OZN. p. star. Eckhardt, a nadto przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych w osobach pp. starosty pow. turczańskiego I. Wagnera i wicestarosty Wł. Grzędzielskiego.

Po zagajeniu i sprawozdaniu z dotychczasowej akcji, wykazującym wielkie zrozumienie i wspólny wysiłek w dążności do rozwiązania istotnych postulatów tutejszego powiatu — zabrał głos p. red Ostoja, przedstawiając dotychczasowe osiągnięcia Obozu Zjednoczenia Narodowego, plan dalszego działania, zagadnienia organizacyjne, oraz stosunek Obozu Zjednoczenia Narodowego i całej Polski do postulatów Polaków kresowych, a w szczególności z kresów południowo-wschodnich. P. star. Eckhardt omówił sprawy samorządowe i wyborcze.

Kronika wypadków w COP

Jak już donosiliśmy, na przejeździe kolejowym, na drodze z Kolbuszowej do Dębicy, pociąg najechał na furmankę, jadącą na targ i przepołowił ją. Woźnica N. Mokrzycki został zabity, kupiec drzewny z Kolbuszowej Hoffert cudem uniknął śmierci. Maszynista pociągu nie zauważył katastrofy i dopiero przybywszy na najbliższą stację, zauważył na przodzie lokomotywy część wozu. Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska.

Robotnik leśny Stanisław Karaś ścinał drzewo w lesie serwitutowym w gromadzie Nowa Wieś pow. Nisko. W pewnej chwili zbliżył się do tego drzewa 41-letni Michał Dudek. Upadająca sosna przygniotła go i spowodowała tak silne obrażenia, że Dudek zmarł.

W Cholewianej Górze złodziej Piotr Kołodziej strzelił z za okna do sali, gdzie odbywała się zabawa i trafił niejakiego Drzymałę w okolicę nerek. Drzymała został odstawiony do szpitala rzeszowskiego, Kołodzieja aresztowano. Przyczyna oddania strzału na razie niewiadomo.

Z Horodenki

Nowoczesna cieplarnia

Zarząd miejski w Horodence wybudował nowoczesną cieplarnię dla hodowania kwiatów i krzewów, które później są masowo wysadzane na kwietnikach i rabatach w mieście. Cieplarnia jest zaopatrzona w bieżącą wodę zimną i ciepłą o nowoczesnym nagrzewaniu, wentylację i oświetlenie elektryczne. Kierownikiem cieplarni jest p. Dorożyński.

Z Przemyśla

ECHA ARESZTOWANIA L. GRAUERA. Przeciwko aresztowanemu bogaczowi dobromilskiemu L. Grauerowi, odbyły się w ostatnich dniach dwie rozprawy karne, a to w związku z doniesieniem Teodora Derhuna i Romana Kostryka. W sprawie pierwszej Grauer został uniewinniony przez sąd grodzki w Dobromilu, w drugiej sąd okręgowy jako odwoławczy w Przemyślu zniósł wyrok zasądzający sądu grodzkiego w Dobromilu i również oskarżonego uniewinnił. Grauer pozostaje jednak w więzieniu nadal, w związku z całym szeregiem niewyjaśnionych spraw. (HN).

ZASĄDZENIE ZBRODNICZEJ PARY. Ub. r. popełnione zostało w Sierakoścach pow. Przemyśl morderstwo na osobie wieśniaka Piotra Sydora. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż denata zamordował Iwan Procak, kochanek żony zabitego — Marii. Oskarżeni wyparli się winy, sąd jednak okręgowy w Przemyślu po przeprowadzonej rozprawie skazał zbrodniczą parę na karę więzienia po 15 lat. Oskarżeni wnieśli apelację, jednak Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji. (HN).

ZEBRANIE OBYWATELSKIE O. Z. N. W MOŚCISKACH. W dniu 18 bm. odbyło się w Mościskach zebranie Obywatelskie Rady i członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym wygłosił referat przybyły z Warszawy delegat Szefa Obozu p. red. Adam Ostoja oraz delegat Okręgu ze Lwowa p. Eckhard.

Po przywitaniu przybyłych i zagajeniu zebrania przez Prezesa miejscowego Obwodu p. K. Mazurkiewicza i po wyżej wymienionych referatach, prze-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

ŚRODA, 22 LUTEGO
Popielec

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Opowiadanie: „Turul, król Karpackiej Puszczy" — J. Bieniasza. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 14.00 Lw. Muzyka symfon. z płyt. — 14.45 Lw. Wiad gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Co śpiewają dzieciom w Irlandii". — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gospodarcze. — 16.20 „Dom i szkoła": Gawęda. — 16.35 Recital wiolonczelowy. — 16.55 Pogadanka sportowa. — 17.00 Odczyt wojskowy. — 17.15 „Opowieść o Bachu". — 17.58 Audycja (Z.). — 18.00 Lw. Wiad. bieżące. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem" — aud. dla dzieci wiejskich. — 18.30 Lw. „Nasz język" — aud. w oprac. dr St. Rosponda. — 18.40 „Kryzys kultury nowoczesnej" — odczyt prof. I. Chrzanowskiego. — 18.50 Koncert wieczorny. — 20.40 Dziennik wiecz., Wiad. meteor., Wiad. sportowe. — 21.00 „W rocznicę urodzin Chopina" — koncert fortepianowy. — 21.35 „Zygmunt Krasiński" (w 80-tą rocznicę zgonu) — aud. St. Adamczewskiego. — 22.05 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.10 Lw. Muzyka popularna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Budapeszt II. „Śpiewacy norymberscy" — opera Wagnera.
19.15 Sofia. „Norma" — opera Belliniego.
21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny.
21.45 Rennes. Utwory Debussy'ego.

CZWARTEK, 23 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw Pieśń poranna. — 7.05 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 „Król pieśni — Schubert" — Audycja dla szkół. — 11.25 „Wiedeń w pieśni". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą — W. Frenkiel. — 15.15 „Plotki, plotki" — dialog w oprac. I. Gombrowicz. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 Pogadanka dla młodzieży lic. — 16.40 Rec. śpiew. M. Couperus. — 17.10 „Samochody pędzone drewnem" — W. Podhorski-Okołów. — 17.25 Rec. organowy Wł. Widomskiego. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka prof. K. Żebrowskiego, Komunikaty, Muzyka popularna. — 18.30 Gawęda muzyczna w oprac. prof. Br. Rutkowskiego. — 19.00 Lw. „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy. Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego, E. Stebelski, L. Skalska, J. Ogniewski, J. Toledan, R. Kaufe. — 20.40 Audycje informacyjne. — 21.00 Lw. „Zawisza Czarny" — Słowackiego. Radiofon. i wstęp J. Kleinera, prof. UJK. — 22.10 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.15 Lw. Transmisja z życia. — 22.35 Lw. „Polscy aktorzy o Konstantym Stanisławskim" — dr St. Papee. — 22.45 Lw. „Ład serca" — fragm. J. Andrzejewskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Kopenhaga. Koncert symf.
20.15 Radio Romania. Koncert symf.
21.00 Rzym. „Ernani" — Verdiego
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
21.30 Radio Paris. Koncert symf.

Z Sokala

DZIAŁALNOŚĆ O. Z. N. W WAREŻU. Z nicjatywy i staraniem Oddziału O. Z. N. w Wareżu-mieście, odbyła się zabawa taneczna w Dubowie, z której czysty dochód zł. 48 przeznaczono na pokrycie potrzeb świetlicowych w Dubowie. W świetlicy tej grupują się członkowie wszystkich polskich organizacyj jak: O. Z. N., Z. R., T. S. L. i inne.

prowadzono ożywioną dyskusję nad stanem gospodarczym powiatu. Mówcy w swych przemówieniach omawiali sprawę bezrobocia, stan dróg, szkolnictwa, rzemiosła, parcelacji i handlu w powiecie, jakoteż zaniedbanie pod względem gospodarczym i społeczno-kulturalnym.

Po dyskusji zebranie zakończono od śpiewaniem hymnu państwowego. — Wśród zebranych byli reprezentanci z Sądowej Wiszni i całego powiatu.

Z Jarosławia

Zjazd Powiatowego Związku Osadników

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Jarosławiu Zjazd Powiatowego Związku Osadników. Zjazd połączony będzie z jednodniowym kursem z zakresu prac osadnictwa, oddłużenia itp.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Możliwości przemysłowe Wołynia

Bogactwa naturalne ziemi wołyńskiej i korzystne warunki, w jakich można by je eksploatować, powinny zainteresować silniej niż dotąd — przemysłowców i większe przedsiębiorstwa z innych części naszego kraju.

Zaobserwowana dotychczasowa inicjatywa prywatna na tych terenach ożywia się wprawdzie coraz bardziej z roku na rok, to jednak tempo rozwoju jest w obecnych czasach i warunkach jeszcze zbyt powolne, a wyniki nagół zbyt skromne.

Na ziemi wołyńskiej czeka na realizację budowa całego szeregu zakładów pracy w dziedzinie przemysłu, opartego na surowcach rolnych, jak rzeźnie eksportowe, olejarnie parowe, mleczarnie, kotoniarnie na surowiec konopny i t. d. W dziedzinie przemysłu mineral nego konieczne jest zwiększenie produkcji kostki bazaltowej i granitowej, budowa młynów kwarcowych, szlamowni kaoliny i t. d. Nadto w dziedzinie przemysłu drzewnego, elektrycznego i wodnego istnieją możliwości, zapewniające rentowność powstającym zakładom.

Zasoby mineralne Wołynia

Z pokładów kopalnych, które znajdują się na Wołyniu w ilościach nadających się do eksploatacji fabrycznej, należy przede wszystkim wymienić kredę, bazalt, granit, dalej gliny ogniotrwałe i farbiarskie, kwarc, skaleń oraz pygmatyt.

Podkreślić trzeba, że np. wydajność granitów wołyńskich, zwłaszcza w okolicy górnego biegu Słuczy, sięga 60 proc., podczas gdy większość eksploatowanych w Polsce kamieniołomów, nastawionych na produkcję tłucznia, posiada kamień, z którego można wydobyć zaledwie 5 do 15 procent kostki.

Zapasy wyliczonych minerałów są tak znaczne na Wołyniu, że obok istniejących i pracujących tam obecnie przedsiębiorstw, można by założyć dalsze eksploatacje, których rentowność zapewnia bardzo tania robocizna na miejscu.

Uważać należy za rzecz konieczną, aby tą sprawą zainteresowali się przede siębiorcy prywatni, a powstanie nowych fabryk przyczyni się bez wątpienia do rozwoju naszego przemysłu mineralnego w tej części kraju.

ROZWÓJ NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO W ROKU 1938

W roku 1938 liczba robotników, zatrudnionych w niemieckim przemyśle samochodowym, wzrosła o 10 tysięcy osób i wynosi obecnie około 139 tysięcy osób. W roku sprawozdawczym produkcja samochodów i motocykli wyniosła w Niemczech około 572 tysięcy sztuk, czyli o 9 procent więcej niż w roku 1937. Wartość sprzedanych samochodów wyniosła w roku ubiegłym 1.260 miln. RM wobec 1.180 miljn. RM w r. 1937. Wartość eksportu samochodowego wyniosła 161 miljonów RM, czyli o 15 miljn. RM więcej niż w r. 1937.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółk. Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15